



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna

# ilcusiada

**Nr 19**

Olkusz, listopad 2018

## Redakcja



### **Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie  
32-300 Olsztyn, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619  
[www.biblioteka.olsztyn.pl](http://www.biblioteka.olsztyn.pl)

### **Redakcja:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie  
32-300 Olsztyn, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619 w. 26  
e-mail: [ilcusiana@biblioteka.olsztyn.pl](mailto:ilcusiana@biblioteka.olsztyn.pl)

### **Redaktor Naczelny:**

Jacek Sypień

### **Zespół:**

Katarzyna Kulman  
Agnieszka Ryska

### **Druk i skład:**

GRAFPPRESS  
32-300 Olsztyn, ul. 29-Listopada (pawilon)  
tel: 32 7543232

**ISSN: 2080-9859**

*Nakład: 200 egz.*

### **Rada Programowa:**

prof. dr hab. Bożena Popiołek  
dr Włodzimierz Lysoń  
dr hab. Marek Pieniążek  
dr hab. Dariusz Rozmus

### **Zdjęcie na okładce:**

Archiwum prywatne Krystyny Malinowskiej, T. Sawicki, Archiwum Muzeum Regionalne PTTK w Olsztynie

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie 2018

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.

- 5** **Wstęp**
- 7** **Jacek Sypień**  
*Rok 1914 w Olkuszu na kartach pamiętnika Ignacego Kowalskiego*
- 28** **Jacek Sypień**  
*Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu*
- 49** **Mateusz Radomski**  
*Olkusz na pierwszej linii frontu, czyli o wizycie gen. Józefa Hallera w Srebrnym Mieście*
- 59** **Tomasz Sawicki,**  
*Legioniści z gminy Bolesław w 100 rocznicę odzyskania niepodległości*
- 79** **Aleksander Kot**  
*Zapomniany bohater. Kpt. Artur Wiśniewski (1890-1920)*

## *Szanowni Państwo!*

*Setna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę jest doskonałą okazją, aby przypomnieć mało znane sylwetki mieszkańców Olkusza i ziemi olkuskiej, którzy przyczynili się do powstania wolnej Polski. To także okazja, aby przypomnieć mniej znane wydarzenia tego okresu. Dlatego postanowiliśmy niniejszy numer naszego czasopisma poświęcić wyłącznie tematyce niepodległościowej.*

*Kiedy myślimy o osobach, których działalność przyczyniła się do odzyskania niepodległości, zazwyczaj przychodzą nam na myśl postacie Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Józefa Hallera czy Ignacego Paderewskiego. Warto jednak pamiętać, że w cieniu wielkiej polityki żyli ludzie, którzy nie tylko walczyli zbrojnie o wolną Polskę, ale budowali niepodległość i samorządność w swoich małych ojczyznach. Wtedy, przed stu laty, mieszkańcy Olkusza i ziemi olkuskiej zakładali polskie szkoły i stowarzyszenia, wydawali polskie gazety, uroczyscie obchodzili rocznice patriotyczne, które zaborcy chcieli skazać na zapomnienie. Osoby te reprezentowały niekiedy różne poglądy polityczne, ale potrafiły się zjednoczyć wokół jednego, nadrzędnego celu – odzyskania niepodległości. Inna sprawa, że nie zawsze wolna Polska godnie im za to podziękowała. Wielu z nich, mimo zasług, zostało po II wojnie światowej skazanych na zapomnienie. Tym bardziej warto przypomnieć ich sylwetki. Zachęcamy zatem do lektury artykułu „Rok 1914*

w Olkuszu na kartach pamiętnika Ignacego Kowalskiego”, który rzuca nowe światło na wydarzenia pierwszego roku wielkiej wojny w Olkuszu. Sama postać Ignacego Kowalskiego i spisane przez niego pamiętniki były dotąd źródłem historycznym znany tylko najbliższej rodzinie. Uważam, że powinny się doczekać publikacji w całości (tak, jak udało się opublikować pamiętniki z tego okresu innego olkuszanina, Jana Jarny).

Artykuł „Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu” przybliży nam postaci oraz niezwykle i tragiczne losy małżeństwa, które zażyły się nie tylko dla Olkusza, ale także dla Zagłębia Dąbrowskiego. Przypadek sprawił, że udało się nawiązać kontakt z mieszkającą w Warszawie ich wnuczką, panią Krystyną Malinowską, która wypełniła tę białą kartę w historii naszego miasta. Z kolei w artykule „Olkusz na pierwszej linii frontu, czyli o wizycie gen. Józefa Hallera w Srebrnym Mieście” Mateusz Radomski przybliży wydarzenie znane dotąd jedynie z kilku archiwalnych fotografii zachowanych w olkuskim Muzeum Regionalnym PTTK. Autor artykułu wyjaśnia, skąd w Olkuszu wzięli się hallerczycy, czyli żołnierze 2 Dywizji Strzelców Błękitnej Armii, a potem żołnierze 1 Pułku Strzelców Bytomskich. I dlaczego nasze miasto postanowił odwiedzić Józef Haller.

Zachęcam także do lektury artykułu dra Tomasza Sawickiego „Legioniści z gminy Bolesław w 100 rocznicę odzyskania niepodległości”. Autor przybliży sytuację na terenie ówczesnej gminy Bolesław

podczas I wojny światowej oraz publikuje zebrane przez siebie biogramy kilkunastu legionistów. Píše także o tym, jak mieszkańcy Bolesławia pamiętali i pamiętają o lokalnych bohaterach. Na koniec polecam artykuł zasłużonego regionalisty Aleksandra Kota, z jakże mi bliskiej – bo rodzinnej – Pilicy. Tytuł mówi sam za siebie: „Zapomniany bohater. Kpt. Artur Wiśniewski (1890-1920)”. Kapitan Artur Wiśniewski to postać mało znana nawet miłośnikom historii regionu. Był jednym z niewielu oficerów legionowych pochodzących z ziemi olkuskiej, od 1914 r. przez całą wojnę walczył jako ochotnik w legionach. Określenie „przez całą wojnę” nie jest jakimś eufemizmem – jak twierdzi autor, bohater jego artykułu dopiero 28 maja 1920 r., po sześciu latach ciągłej służby, otrzymał cztery dni urlopu. Kilka miesięcy później, w sierpniu 1920 r. podczas walk z bolszewikami, kiedy zabrakło naboju, ze swoim oddziałem ruszył do walki na bagnety i podczas szturmów został ugodzony śmiertelnie w pierś. O takich ludziach musimy pamiętać.

Zapraszam do lektury

*Jacek Szypień*



Jacek Sypień

Rok 1914 w Olkuszu  
na kartach pamiętnika Ignacego Kowalskiego

# Jacek Sypień

Rok 1914 w Olkuszu na kartach pamiętnika Ignacego Kowalskiego



Il. 1. Ignacy Kowalski. Fot. z lat 1918-1924. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

Najpierw był telefon. Obca, starsza – sądząc po głosie – pani zapytała, czy jestem zainteresowany nieznanymi pamiętnikami olkuszana z czasów pierwszej wojny światowej. Odpowiedziałem, że oczywiście. Kilka tygodni później, w mieszkaniu bloku na krakowskim Prądniku Czerwonym przenieśliśmy się sto lat wstecz i przez kilka godzin rozmawiałem z panią Marią Andruchowicz – wnuczką Ignacego Kowalskiego, zasłużonego, acz nieco zapomnianego olkuskiego działacza społecznego z początku XX wieku.

Ignacy Kowalski urodził się w 1874 r. w Lublinie. Jego ojciec, Kajetan Kowalski, był znanym w Lublinie przedsiębiorcą i majstrem budowlanym. Jego matka, Józefa z Rybickich, prowadziła dom. Ignacy miał dwie siostry: Marię i Bronisławę. Jako młody chłopak trafił do Warszawy, gdzie uczęszczał do szkoły technicznej. Prawdopodobnie był uczniem znanej warszawskiej Szkoły Wawelberga i Rotwanda, czyli szkoły mechaniczno-technicznej założonej w 1895 r. przez finansistów Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda. Ale niewykluczone również, że uczył się zawodu – jak to wtedy mówiono – w terminie, a więc u któregoś z miejscowych rzemieślników.

W 1898 r. w Warszawie Ignacy ożenił się z panną Wandą Wojdą, córką Michała Wojdy, miejscowego rzemieślnika (stolarza). Jej matką była Antonina z domu Killman, z pochodzenia Czeszka. Rodzina Wojdów była pochodzenia niemieckiego (i wyznania ewangelickiego), z Warszawą była związana od końca XVIII w. W 1816 r. prezydent Warszawy Karol Wojda jako pierwszy wprowadził chodniki z piaskowca i żelaza lane-go.<sup>1</sup> Z rodzinnych przekazów wynika, że związek Ignacego z Wandą poprzedzony był małym skandalem: – *Dziadek mieszkając w Warszawie był już zaręczony z panną z Lublina, która, co zawsze potem podkreślano, miała mu wnieść w wianie dwa domy i piekarnię w Lublinie. Kiedy dziadek przyszedł na praktykę do zakładu Wojdy, poznał tam*

1 A. Łupienko, *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012, s. 98.



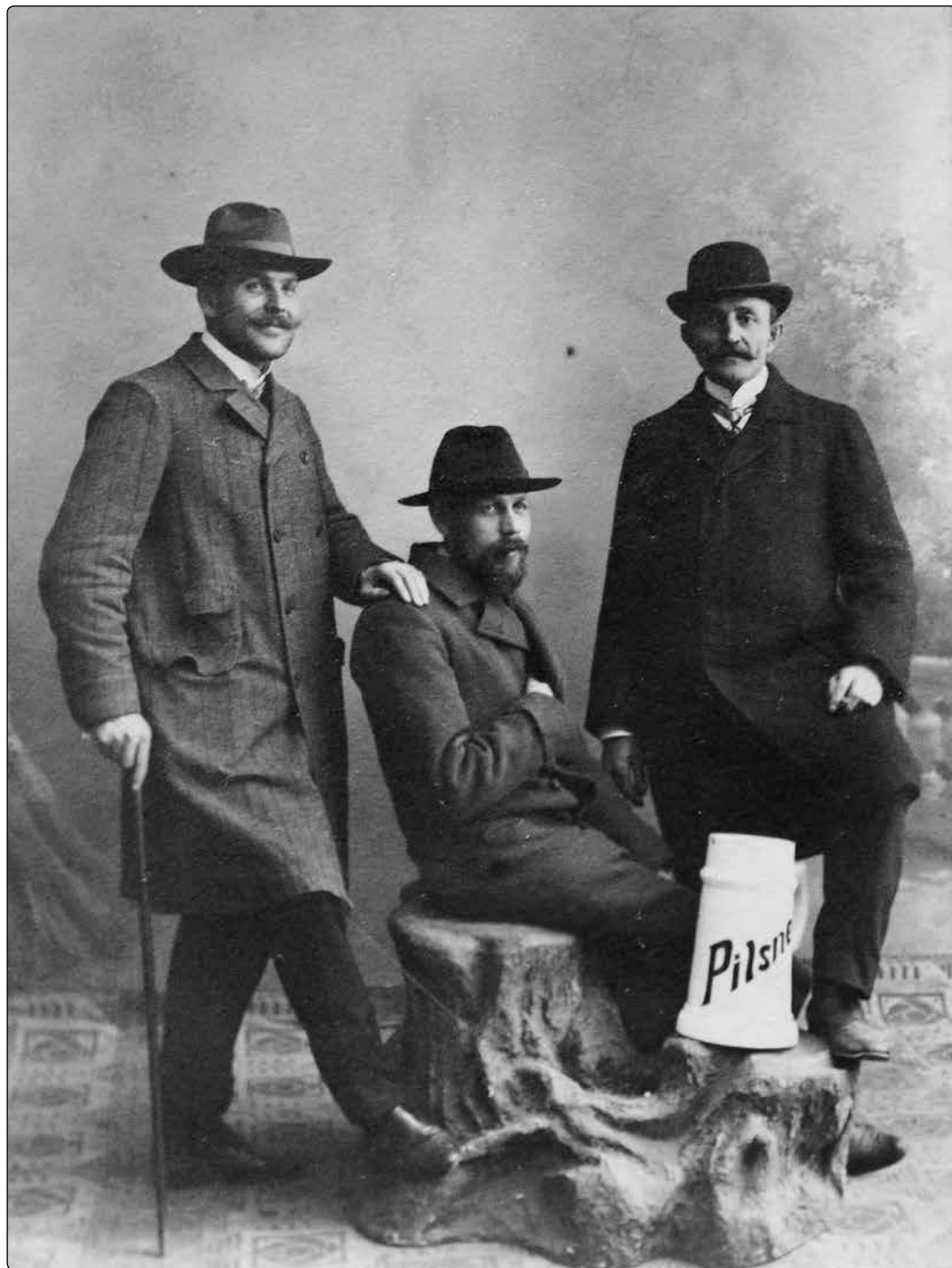
*jego córkę Wandę, w której się z miejsca zakochał. Dziadek zerwał zaręczyny i postanowił (mimo oporu rodziny), że ożeni się z Wandą. Jak wspominała babcia [Wanda], mieli niezwykły miesiąc miodowy. Tydzień po ślubie oboje zostali zaaresztowani przez carską policję za nielegalną działalność patriotyczną. Nie wiem, czym zajmował się dziadek, ale babcia wspominała, że przemycała niepodległościowe gazetki. Babcia siedziała miesiąc na Pawiaku, a dziadek sześć tygodni w warszawskiej Cytadeli. W końcu ich zwolniono – wspomina Maria Andruchowicz. W rodzinnych zbiorach zachował się zeszyt, w którym jej dziadek przepisywał fragmenty wierszy i pieśni patriotycznych, które pod zaborem rosyjskim nie mogły ukazać się drukiem, a także krotochwilne, antyrosyjskie wierszyki, które powtarzali sobie na ulicach mieszkańcy Warszawy.*

Prawdopodobnie po tym incydencie państwo Kowalscy postanowili opuścić Warszawę i przenieśli się do Olkusza. Dlaczego właśnie tutaj? Otóż opracowany przez władze carskie w 1890 r. plan rozwoju szkolnictwa zawodowego przewidywał uruchomienie na terenie Królestwa Polskiego trzech nowych rządowych średnich szkół rzemieślniczych. Na ich lokalizację wybrano Olkusz, Radom i Siedlce. I tak w 1900 r. w wynajętym prywatnym budynku przy ulicy Górniczej w Olkuszu, w nowej szkole, która nosiła nazwę Riemiesljennoje ucziliszcze, rozpoczęło naukę pierwszych 29 uczniów (z których 14 po czteroletnim kursie nauczania ukończyło szkołę, zdobywając tytuł czeladnika). Szkoła była utrzymywana wspólnie przez państwo i władze miasta. Głównie dzięki subwencji miejskiej w 1901 r. oddano do użytku nowoczesny budynek z czerwonej cegły, usytuowany przy ulicy Górniczej. Utworzenie szkoły podniosło prestiż Olkusza. Po naukę za-

wodu ściągali tu chłopcy z kilku okolicznych powiatów. Językiem wykładowym był oczywiście rosyjski, a pierwszymi kierownikami szkoły byli Rosjanie: Aleksiej Jakowlew i Iwan Jegorow. W składzie grona nauczycielskiego nowo utworzonej szkoły znalazł się Ignacy Kowalski. Był, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, kierownikiem warsztatów. Uczył rzemiosła, czyli ślusarstwa i kowalstwa. Zamieszkał z żoną i kolejnymi dziećmi w budynku oficyny przy szkole.

Najstarsza córka Janina urodziła się jeszcze w Warszawie w 1899 r., ale kolejne dzieci przychodziły na świat w oficynie olkuskiej szkoły rzemieślniczej. Były to: Marta (ur. 1910 r.), Zenon (ur. 1903 r.), Kazimiera (ur. 1905 r.), Julian (ur. 1911 r.) i Stanisław, ojciec pani Marii Andruchowicz, który urodził się w 1914 r. Ignacy Kowalski zaangażował się w życie społeczne Olkusza. Był członkiem założonego w 1911 r. olkuskiego koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a rok później wszedł w skład zarządu muzeum, jakie zostało założone przez PTK.<sup>2</sup> Wśród rodzinnych pamiątek pani Marii Andruchowicz zachował się zeszyt, w którym jej dziadek opisywał trasy wędrówek turystycznych w okolicach Olkusza. Poszczególne barwnie napisane notatki są ujęte w rozdziały. Zachowały się rozdziały: II „Od Dąbrowy do granicy pow. Miechowskiego”, XII „Sławków”, XX „Bolesław”, XXI „Olkusz”, XXII „Rabsztyn” oraz XXIII „Sułoszowa i Przegonia” (z ciekawym opisem zamku w Pieskowej Skale). Nie wiemy, kiedy Kowalski sporządzał te notatki, mają one jednak charakter rękopisu przygotowanej do druku książki. Prawdopodobnie pochodzą z okresu I wojny światowej; na pewno zaczął je

2 J. B. Twaróg, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego (wg stanu wiedzy z 2003 r.)*, Strona Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.



Il. 2. Ignacy Kowalski (w środku) i Bronisław Pączek podczas pobytu we Lwowie, 1907 r. Fot. arch. Marii Andrucowicz

spisywać po 1913 r., gdyż wspomina o olkuskiej dzwonnicy, która wtedy właśnie została wybudowana. Można tylko żałować, że Kowalskiemu nie udało się wydać drukiem tego przewodnika – w efekcie pierwszy przewodnik po ziemi olkuskiej pióra Antoniego Wiatrowskiego ukazał się dopiero w 1938 r.<sup>3</sup>

Ale przewodnik turystyczny to nie jedyna działalność literacka Kowalskiego. W rodzinnych zbiorach pani Marii Andruchowicz zachował się wspomniany wyżej zeszyt, w którym jej dziadek przepisywał fragmenty wierszy i pieśni patriotycznych, a także krotkowilne, antyrosyjskie wierszyki, które powtarzali sobie na ulicach mieszkańcy Warszawy.

Ignacy Kowalski aktywnie zaangażował się także w działalność olkuskiej straży pożarnej, założonej w 1878 r. jako Ochotnicze Towarzystwo Pożarne w Olkuszu. Jej statut został oficjalnie zatwierdzony w 1880 r. Prezesem został Stanisław Newelski, a naczelnikiem Edward Chmielewski, który był faktycznym organizatorem olkuskiej straży. Olkuska straż była pierwszą na ziemi olkuskiej i jedną z pierwszych na ziemiach polskich (w roku 1882 na terenie całego zaboru rosyjskiego działało tylko 27 ochotniczych straży pożarnych). W 1885 r. mieszkańcy Olkusza ufundowali pierwszy sztandar straży. W 1900 r. przedstawiciele olkuskiej straży wzięli udział w Wszechświatowym Zjeździe Pożarniczych Działaczy w Paryżu. Od 1901 r., przez trzydzieści lat, naczelnikiem straży był Jan Jarno. Ignacy Kowalski był w zarządzie olkuskiej straży, a w 1907 r. wspólnie z Bronisławem Pączkiem – jako przedstawiciele Olkuskiej Ochotniczej Straży Ogniowej – brali udział w Zjeździe Galicyjskich Związkowych

Straży Ogniowych we Lwowie.<sup>4</sup>

Po wybuchu I wojny światowej szkoła rzemieślnicza, w której uczył Kowalski, zaprzestała działalności. Władze austriackie zmieniły budynek w sztab wojskowy, a potem koszary i więzienie. Tutaj też stacjonowali legioniści. Wtedy Ignacy Kowalski zaczął prowadzić pamiętnik. Jak wspomina Maria Andruchowicz, jej dziadek prowadził dziennik przez całą wojnę. Do naszych czasów zachowały się niestety jedynie fragmenty obejmujące okres od października 1914 r. do końca stycznia 1915 r.

Pamiętniki prowadzone są systematycznie z codziennymi wpisami. Autor dużo miejsca poświęcał opisom działań na frontach światowej wojny oraz międzynarodowej sytuacji politycznej. Wiedzę na ten temat czerpał głównie z gazet. Ale w pamiętniku zostały także szczegółowo opisane wydarzenia z Olkusza i okolicy, których był świadkiem i uczestnikiem.

Wraz z wybuchem wojny, 28 lipca 1914 r., Rosjanie opuścili Olkusz, niszcząc uprzednio węzeł kolejowy, elektrownię, wodociąg i połączenia telegraficzne. Na teren powiatu olkuskiego wkroczył 6 sierpnia 1914 r. korpus armii austro-węgierskiej. Jednak zanim to nastąpiło, grupa olkuskich działaczy społecznych powołała Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, który doraznie opanował sytuację w mieście. W skład Komitetu weszli: burmistrz Jan Stachurski, Stefan Buchowiecki, Wincenty Kipiński, Aleksander Machnicki, Antoni Minkiewicz, Jan Jarno oraz Antoni Okrajni. Komitet powołał sekcje: porządkową, spożywczą, sanitarną, skarbową, sądowniczą i budowlaną. Istotną rolę odgrywała sekcja żywnościowa lub inaczej aprowizacyjna, która miała

3 A. Wiatrowski, *Ilustrowany Przewodnik po Ziemi Olkuskiej z mapką*, Olkusz 1938.

4 S. Ząbczyński, *Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993*, Olkusz 1993, s. 41.



Il. 3. Ignacy Kowalski w młodości. Fot. arch. Marii Andruchowicz

za zadanie zgromadzenie zapasów podstawowych produktów spożywczych oraz utrzymywanie cen na stałym poziomie. Dla ochrony porządku publicznego zorganizowano złożoną z mieszkańców milicję obywatelską, którą kierował naczelnik straży pożarnej Jan Jarno. Jego pomocnikiem (zastępcą) był Ignacy Kowalski.<sup>5</sup> Niestety nie zachowały się fragmenty pamiętnika, w których to zapewne opisał.

Początkowo powiat olkuski został zajęty przez wojska austro-węgierskie. Od września do listopada ziemia olkuska podlegała wojskom niemieckim. Tak Kowalski opisuje w pamiętniku rządu niemieckiej administracji w Olkuszu, skupiając się na realiach życia codziennego: *Piątek 9 paź-*



Il. 4. Ignacy Kowalski. Ok. 1902 r. Fot. arch. Marii Andruchowicz

*dziennika. Gospodarka niemiecka zaczyna u nas działać w pięknym tempie. Punktem pierwszym ma być gruntowne przyprawienie do porządku szyny woltbromskiej. Naczelnik powiatu kazał spisać wszystkich mieszkańców Olkusza od 18 do 50 lat mających się bez zajęcia. Nie rozumiem dlaczego grozi burmistrzowi 20 markami kary, a osobie zaewidencjonowanej a nie zgłoszonej się do roboty karą aresztu. Płaca orzeczona jest na jedną markę dziennie. Każdy z pracujących obowiązany jest stawić się o godz. 6 rano z narzędziami, jak np. kilofem, łopatą i koszykiem do zbierania po polach kamieni. W tej samej treści porożysyłane mają być zawiadomienia do gmin. Miasto przy mało energicznych rządach Rady miejskiej pozostanie bez nafty i soli. Prawda, iż naftę Rada chciała sprowadzić na swoją rękę, ale po okupacji Borysławia w Galicji przez Rosjan władze tamtejsze nie chcą pozwolić na*

5 J. Sypień, *Olkusze i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, Olkusz 2014, s. 128.

wywóz nafty. (...) Sobota. 10 października. Zapowiedziany u nas 1 tyśiąc żołnierzy niemieckich dla których wyszykowano pomieszczenia nie nadszedł i jak się okazuje kolejną przejechał dalej w stronę Kielc. Wczoraj wieczorem i dzisiaj, jak się okazuje przeszło przez Olkusz cztery pociągi z żołnierzami rosyjskimi wziętymi do niewoli. Pomimo parokrotnych żądań stawianych przed Radzie poszczególnych podkomendnych Milicji bezpieczeństwa publicznego co do ostatniej formy postępowania przy skonfiskowaniach napitków spirytusowych i dla uniknięcia szkalujących plotek, że milicja upaja żołnierzy, aby sobie zyskać ich przychylność, podkomendni, a w liczbie ich i ja postanowili spirytus skonfiskowany zniszczyć, albo w przeciwnym razie ustępujemy z zajmowanych stanowisk. (...) Artykuły spożywcze znów podróżowały. Ostatni cennik ustanowuje 1 funt mięsa wołowego 1 rub. i 4 kop. za korzec żyta żądają rub. 8 kop. 50 na dodatek tego wszystkiego landrat nie kładzie nacisku na ludność aby brała bony, wobec tego przychodzi do częstych nieporozumień między kupującymi a sprzedającymi tak iż milicja strony powaśnione zmuszona jest często godzić w magistracie, a nawet karać aresztem lub grzywnami.

Kowalski opisuje także prace przy remontach dróg, jakie musieli na rozkaz wojsk okupacyjnych prowadzić mieszkańcy ziemi olkuskiej. Był to element przygotowań do mającej się wkrótce rozpocząć bitwy jurajskiej: *Sobota 24 października. Chwilowej gospodarce pruskiej, dlatego piszę chwilowej, bo całą przestrzeń ziemi do Kielc z opowiadań żołnierzy mają zająć Austrijacy, możemy zawdzięczać uporządkowanie dróg. Magistrat m. Olkusza dostał rozporządzenie od landrata pod groźą 4 tysięcy marek lub konfiskaty majątków doprowadzić wewnątrz jak i szosy Olkusz – Lgota i Olkusz – Pilica do dnia 5 listopada do należytego*

porządku tj. okopać rowami i wysypać tłuczonym kamieniem. Podobnej treści dostali rozporządzenia wójtowie gmin Bolesław, Rabsztyn, Ogrodzieniec i Sułoszowa.

Autor pokazuje również życie codziennie mieszkańców Olkusza. Pod datą 26 października (niedziela) zanotował: *Odpust dawny św. Jana Kantego nie jest taki wspaniały, jak w innych latach. Nie zawitała żadna kompanija, nie słyszano się hymnu „Zdrowaś matko” śpiewanego przy orkiestrze na czele „Boże coś Polskę”, ludności w ogóle jest mniej i zauważyć się daje bardzo dobitnie nastroj przygnębiający, jakby coś wisiało w powietrzu. Pogoda dopisała i korzystając z okazji poszliśmy na dworzec kolejowy na spotkanie pociągu z rannymi i jeńcami, zaprawdę co dnia wożą tych rannych.*

Pisząc o stawianiu się do przymusowych prac autor pamiętników nie omieszczał nadmienić: *Żydzi jak zwykle wyzyskują naiwność Polaków, każdy z obywateli chrześcijanów w swojego imieniu przysłał robotnika dorosłego lub sam się oboście stawił, a żydzi dzieciaków lub kompletnych idiotów, a my tolerujemy ich i dajemy się wyzyskiwać na każdym kr.*

Autor opisuje też sytuację w Olkuszach podczas tzw. bitwy jurajskiej, która trwała od początku listopada do połowy grudnia 1914 r. Wtedy przez Olkusz przewinęły się setki tysięcy żołnierzy. W zapiskach z 14 listopada czytamy: *I ja miałem zaszczyt być dzisiaj aresztowanym przez żandarmerię wojsk polskich, a to z tego powodu, że się sprzeciwiałem wydać bez legitymacji i pokwitowania ławki z magazynu szkolnego. Aresztowanie trwało parę minut i po przeproszeniu się wspólnym zostałem zwolniony. O godzinie czwartej po południu raczył odwiedzić Olkusz następca tronu Austrijski wraz z generałem Danklem. Po przyjęciu raportów od miejscowego sztabu i po podziękowaniu jego Wyso-*



*Il. 5. Dzieci Ignacego Kowalskiego (około 1905 r.). Fot. arch. Marii Andruchowicz*

kości oficerów sztabowych raczył z powrotem odjechać w stronę Będzina.

W pamiętniku opisuje też przebieg działań militarnych, jakie rozgrywały się nieopodal Olkusza: Środa 18/11 1914. Punktualnie o godzinie 4 rani padły pierwsze strzały armatnie i kanonada trwa bez przerwy. Czasami słychać nawet palby karabinów maszynowych. Od czasu do czasu przy (...) wybuchach drży ziemia i słuchać dzwonienie szyb. Kanonada armatnia trwa w całej pełni jak mówią między Jangrotem i Pilicą. Zobaczyliśmy pierwsze partie jeńców wojennych rosyjskich złożone z kilkudziesięciu dla nawet stu ludzi. Zaczynają naphywać ranni piechotą i ciężej ranni na wozach włościańskich i karetkach ambulatoryjnych. Zmaganie się sił walczących trwa w całej swej mocy, mówią o rozbiciu korpusu rosyjskiego i wzięciu 18 tysięcy jeńców, a także o wzięciu przez armię niemiecką 24 tysięcy jeńców. Pomimo szarówki wieczornej walka rozwija się w całej pełni, własnymi oczami obserwuję ogniste zygzaki, jakby bijących piorunów spadających bomb i kartaczy, a biedna nasza polska macierz stęka od kopyt tratowanych koni i przytuła do swego łona wrogów i z taką samą miłością jak i własnych rodzonych synów.

Jak widać z pamiętników, autorowi leżał na sercu los szkoły rzemieślniczej, w której pracował i mieszkał. We wpisie poczynionym w czwartek 19 listopada czytamy: *Ostatecznie mundurowi opanowali szkołę, pobyt ich w gmachu szkolnym pozostawił po sobie na dłuższy czas wspomnienia. Popalili wszystkie płoty (...) zabrali pasy pędne, w ogóle pozostawili po sobie okropny nieporządek i spustoszenie. Po wyjściu maruderów w budynku szkolnym założono wojskowy szpital dla rannych żołnierzy (...). W szkole mamy trzech rannych rosyjskich żołnierzy, dwóch bardzo ciężko, a ten ostatni względnie lekko, bo jest tylko ranny w obie nogi i rękę. Moja Niutus [Wanda, żona Ignacego Kowal-*

*skiego – dop. red] zaniósł rannym bez różnicy herbaty i chleba, a na obiad ugotowanej kartoflanki. Żołnierz rosyjski przywłókł się do mojego mieszkania i opowiadał rzeczy wprost nieprawdopodobne, że w okopach przez parę dni nic nie jedli.*

W pamiętnikach wspomina też o bitwie pod Krzywopłotami, która była chrztem bojowym Legionów Polskich: *Dotknęło mnie i wszystkich którzy osobiście znali p. Paderewskiego, byłego zawiadowcę kopalni płuczki galmanu Franko Ruskiego Towarzystwa. Paderewski zginął, jako dowódca kompanii Legionów Polskich I pułku pod Krzywopłotami, poległ jako bohater ugodzony kulą w pierś.*

Pobyt w Olkuszku masy wojsk i braki w zaopatrzeniu w żywność sprzyjały rozwijaniu się chorób zakaźnych. Niektórzy próbowali na tym zarobić. Jak pisał Kowalski: *Do komendy lekarskiej dostały się słuchy, jako na przedmieściu umarła żona z objawami cholery azjatyckiej, z powodu tego naczelnik winkopulował magistrat nam osobiście, kto rozsiewa takie wieści. Po sprawdzeniu w miejscowej aptece powiedziano, iż lekarstwa kupował felczer Józef Baczkowski. Wobec tego posłałem po Baczkowskiego i po lekarza powiatowego Józefa Opalskiego. Baczkowski za bezpodstawne rozsiewanie plotek, a to w tym celu aby sobie zjednać amatorów do szczepienia cholery dostał monit w najczystszej (?) formie.*

Kowalski opisał także przejmowanie administracji w mieście przez Austriaków. Pod datą 1 grudnia 1914 r. zanotował: *Obecnie mamy już posterunek złożony z żandarmów austriackich, którzy mają w porozumieniu z milicją utrzymywać porządek w mieście i ukarać za samowolę i wyzysk żydów. Sprzedaż produktów spożywczych odbywa się codziennie oprócz niedziel i świąt od 3 do 6 po południu. Jutro z powodu 66 rocznicy wstąpienia na tron Cesarza Franciszka Józefa władze wojskowe poleciły stolarzowi B. Pankowskiemu ubrać ołtarz*



*Il. 6. Ignacy Kowalski z synem Wacławem (zmarł w dzieciństwie) przed oficyną olkuskiej Szkoły Rzemieśniczej, około 1902 r. Fot. arch. Marii Andruchowicz*



*polowy około wieży ciśnię na rynku miejskim.*

Kowalskiego, jako nauczyciela szkoły rzemieślniczej, interesował techniczny aspekt wojny. Dlatego skrętnie zanotował: *Nie ma dnia abyśmy nie widzieli szybujących w przestworzach aeroplanów austriackich, węgierskich, pruskich, a nawet jak mówią rosyjskich (...). Od strony stacji przyjechała cała bateria złożona z dział i takiej samej ilości wozów z amunicją, jak twierdzą działa to były najnowszej konstrukcji, bo na sam wygląd były odmiennymi od poprzednio widzianych, nawet wozy do amunicji są o wiele większe, wszystko było pomalowane na kolor szary. Tak samo jechała bateria dział z wozami ulicą koło szkoły. Obie baterie pojechały w kierunku Kluczy. Wieczorem zostaliśmy poruszeni silną kanonadą, która trwała około godziny bez przestanku. Czwartek 3 grudnia. Pierwszy raz mam możliwość oglądać działa motorowe o średnicy 30 ½ centymetrów. Dwa takie działa stoją rozebrane na dziedzińcu szkoły, piszę rozebrane, bo w całości nie mogą być przewożone z powodu olbrzymiego ciężaru. Samo działo spoczywa tymczasowo na oddzielnym wozie motorowym, sama obsada działa tak samo oddzielnie, oprócz tego jest olbrzymia platforma na której spoczywa dźwig, to jest żuraw i platforma do przewożenia drobnych detali, czyli jedno działo składa się z trzech oddzielnych wozów motorowych. Po przybyciu na pozycję działa przy pomocy dźwigu bywa włożone do obsady, czyli lawety, która jest ruchoma i obracająca się w koło około swojej osi. Miałem możliwość obejrzeć z bliska, jest to najnowszy wyrób system Skody, lufa ma około 2 metrów długości, bije na odległość 14 wiorst [około 15 km – dop. red.] przenosi się przy pomocy 80 konnego motoru (...). Przyczyną wczorajszej kanonady było natarcie wojsk rosyjskich pod Wólbrociem. Wojska rosyjskie poszły na bagnety, lecz przy pomocy militarnej austriackich byli odrzuceni, jak*

*mówią żołnierze pozostawiając całe kupy trupów.*

Także z datą 3 grudnia Ignacy Kowalski zapisał: *Milicja miejsca zatrzymuje od paru dni całe worki kawy i ryżu wywożone z miasta, okazuje się, że niektóre worki są wprost kradzione lub kupowane za bezcen od żołnierzy lub chłopów terenowych. Dziwne zaiste komisariat policji wydał rozporządzenie, aby z powodu zapobieżenia zarazie cholery pozwolić na otwarcie wszystkich potajemnych szynków, tylko oznaczyć minimalną część napoi wysokowych. Co robić do tych lokalów, które miały formalne i patenty nie postanowił.*

Z kolei we wpisie z 4 grudnia 1914 r. czytamy: *Jedno z olbrzymich 30 i ½ centymetrowych dział zostało odwiezione na pozycję w stronę Rabsztyna. Jedni mówią, że ma być ustawione w lasku około zamku, inni, że na Pazurku. Co do pozycji, gdzie będzie stało bardzo mało mnie obchodzi, tylko tyle wiem, że pod osłoną takiego działa możemy spokojnie spać. Drugie zaś stoi jeszcze około Olkusza.*

Kowalski udzielał pomocy Polakom, także tym służącym w armii austro-węgierskiej i zapisywał na gorąco ich relacje z walk, w których brali udział: *Dzisiaj na noc zgłosiło się do mnie 2 Polaków, jeden nauczyciel z Krakowa z pułku Tarnowskiego, bardzo inteligentny człowiek. W czasie pierwszych mrozów na pozycji poodmrażał sobie ręce i nogi, wprost chodzi w kij. Opowiadał bardzo wiele epizodów z przeżytych walk pod Kraśnikiem, Lublinem, Sandomierzem i Iwanogrodem (Dęblinem). Odwrót od Lublina z powodu wielkiej nawały Rosyan i z powodu trzęsawisk był bardzo utrudniony. Jego kompanija odbiwszy się od głównych sił całą noc szła po pas w błocie i trzęsawisku. Kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy postradało życie. W pewnej wiosce kompletnie zrujnowanej postrzegł jeden ocalony dom. Skierował z kolegami do niego swe kroki, a wszedłszy do izby postrzegł włościანი-*

na siedzącego z łyżką przy misce kartofli, włościanin ten był martwy. W drugiej miejscowości w pustym domu znalazł płaczące niemowlę w kocyse, a matkę martwą na łóżku. (...) Zapytany przeze mnie, w jakim był usposobieniu, gdy potrzebowali uderzać na bagnety, jakie w ogóle w danej chwili jest człowieka usposobienie. Okazuje się, że żołnierz, gdy idzie na bagnety, ma tylko podłóg jego mniemania jedną myśl: aby jak najprędzej dopaść celu lub paść na placu boju. Człowiek w normalnych warunkach nie byłby zdolny do takiej wytrwałości i energii, leżenie po kilkanaście dni w okopach przy marnym odżywianiu się, staje się coraz bardziej apatycznym, skłonny do czyjejś woli i rozkazu. Zwykłą jest rzeczą spać przy najsilniejszym huku dział nawet na trupie kolegi.

Kowalski dużo miejsca w pamiętnikach poświęcał sytuacji ludności cywilnej. Wspominał także o spekulacji żywnością i walce z tym procederem przez żandarmerię austriacką i olkuską milicję miejską. Nie zapominał o lokalnych wydarzeniach, które zapewne były gorąco komentowane w mieście. W sobotę 5 grudnia 1914 r. zanotował: *Położenie ludności staje się więcej znośniejszym, wojsko zaczyna więcej liczyć z warunkami miejscowemi. Wytworzenie się takiego stosunku zawdzięczać możemy miejscowej władzy wojskowej i cywilnej, powyższe władze wszelkimi siłami starają się ulżyć niedoli naszej za co należy im się uznanie. Przedaż produktów spożywczych przy magistracie trwa dalej, tylko mąka, co nowy otrzymany transport staje się coraz droższa, to jest razowa podskoczyła z 7 na 9 kop. za 1 funt. (...) Badanie bandy ponoć odbywa się przez żandarmerię austriacką, do grona przybył jeszcze Najmach, obywatel Olkusza, u którego znaleziono 6 worków mąki zakupionej u podejrzanych osób, mąka pochodzi od armii austriackiej. Przez zazdrość żydóweczka*

*oskarżyła dwóch żydziaków, że w przeszłą niedzielę znaleźli chusteczkę z pieniędzmi, a że jej nic nie udzielili, przez zemstę oskarżyła w milicji. Po spisaniu protokołu i przyniesieniu przez ojca jednego z żydziaków 250 koron, które zostały znalezione, kazałem ogłosić na rynku za pomocą bębna i prosiłem księży o ogłoszenie z ambony w kościele. (...) W budynku szkolnym znajduje się około 10 włościan różnego wieku, a nawet dzieciaki, jeden 9 drugi 10 letni, którzy przy odwołaniu armii byli przytrzymani i zabrani jako posadzeni o szpiegostwo; po okazaniu swoich alibi zostali uniewinnieni i w dniu dzisiejszym oznajmił im komendant, że mogą się udać na miejsca swojego urodzenia, tłumacząc im że droga do Skalbmierza jest wolna. Sądząc z tego można wnioskować, iż Rosjanie cofnęli się o parę mil za Miechów, chociaż w Sławniowie i Skale stoją na swoich stanowiskach. Na posiedzeniu Rady [Miejskiej – dop. red.] omówiono sprawę potajemnego wyszynku napoi alkoholowych i wyszynk takowymi ma być surowo karany. Zabroniono sprzedawać herbaty i ciastek na ulicach i w bramach domów. Po godz. 7mej wieczorem mogą być tylko te lokale otwarte, które otrzymają na to specjalne pozwolenie. Ogłoszenie ma być wydrukowane i rozlepione po ulicach miasta.*

We wpisie do pamiętnika poczynionym 8 grudnia Kowalski krótko podsumował sytuację i nastroje w Olkuszu: *Trochę coś niecoś napisać o naszych miłych stosunkach miejskich, w ogóle są bardzo oplakane. Miasto podzielilo się na parę stronnictw i kierunków. Jedni biernie wyczekują coraz więcej i prędzej po sobie następujących wypadków. Drudzy, przeważnie inteligencja byli urzędnicy w ogóle do niczego się nie mieszają, a żądają aby rada dostarczała im produktów spożywczych w bród. Mieszczanstwo są kompletnie ciemni (...) stale rozpaczają na kolosalne straty, które poniosły*



Il. 7. Członkowie olkuskiej straży pożarnej. Ignacy Kowalski czwarty od prawej w górnym rzędzie, Olkusz 1915 r. Fot. arch. Marii Andruchowicz

podczas okropnej wojny. Stan kupiecki, jak od przed wojny, tak i obecnie zaopatruje się w towary u pośredników żydów płacąc im za pośrednictwo bajeczne sumy. (...) Aresztowanie żydów za paserstwo zaczyna przybierać szersze kręgi, a nawet z bólem serca przyznać trzeba, że i nasi katolicy do tego się posuwają. Prawdopodobnie nie zagoiła się skóra po obiciu jednego za ukradzenie, a następnie sprzedanie krowy wojsku przed kilkoma tygodniami, a już dzisiaj jest poszukiwany o sprzedaż trzech koni skradzionych na potrzeby armii.

Z kolei w piątek 11 grudnia zanotował: *Rozlepiono dzisiaj na rogach ulic ogłoszenie w językach niemieckim, polskim i rosyjskim o zawiadomieniu następującej treści. Z powodu tendencyjnych wieści*

*zamieszczanych w pismach rosyjskich, a przeważnie warszawskich, zabrania się takowe sprowadzać i czytać. Osoby sprowadzające zakazane gazety będą posądzone o szpiegostwo i sądzone podług praw sądów wojennych. W razie nie ujawnienia danej osoby, a odkryciu jej przez władze c.k, gmina lub miasto ulegnie karze pieniężnej od 20 – 50.000 rubli. Osoba, która wskaże tego, którego posiada lub rozpowszechnia zakazane gazety dostanie nagrodę 1000 rubli. Jak można przekonać się z lektury pamiętników Jana Jarny, który bardzo często cytował informacje zaczerpnięte z „gazet warszawskich”, zakaz ten nie był przestrzegany.*

Kowalski opisał także straty materialne, jakie poniosło miasto wskutek stacjonowania na



Il. 8. Uczniowie i nauczyciele olkuskiej Szkoły Rzemieślniczej na wycieczce do Wieliczki, 1924 rok. Ignacy Kowalski trzeci od lewej w drugim rzędzie, obok córka Marta. Fot. arch. Marii Andruchowicz

przedmieściach licznych oddziałów armii austro-węgierskiej, a także pewne rozprężenie moralne wśród mieszkańców: *Całe morgi lasów padają pod toporami ludzi trenowych [taborowych – dop. red.], samo miasto Olkusz postradało około 500 sążni drzewa sosnowego i bukowego. Oprócz ludzi z trenów i wojska, a konto wojny rabuje kto może i kto żyw. Nawet synowie obywatelscy z toporkami zostali złapani na wycinaniu drzewek z mozołem zasadzonych i przyjętych w parku miejskim. W ogóle zauważyć się daje w młodzieży i dzieciach straszne zdziczenie obyczajów i nieposzanowanie cudzej własności. Po zbadaniu sprawy przez Radę Miasta postanowiono ukarać cielesnie Wojtaszka wyliczając mu 10 różek. W celu ukrócenia wyzysku postanowiła Rada wraz z komendantem zabronić wywozu artykułów spożywczych, a nawet i wyskokowych. Kupcom wyznania mojżeszowego bardzo się takie*

*rozporządzenie nie spodobało i starali się jak mogli nadal wywóz uprawiać i to na masową skalę. Jusek Lender lekceważąc sobie rozporządzenie sprzedał do Sosnowca 31 skrzynek cukru starając się wysłać jakim bądź sposobem, lecz czujność milicji miejskiej temu zapobiegła, cukier zabrano do magistratu, a właścicielowi wypłacono należność bonami z pociągnięciem Lendra do odpowiedzialności. Lender mszcząc się na Radzie i milicji miejskiej rzucił potwarz, że jednostki z tych organów są sprzedajne. Czemu się zakończy sprawa, nie omieszkać zanotować.*

Wspominając o pracy milicji miejskiej, zorganizowanej przez Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, w notatce z niedzieli 13 grudnia pisał: *Milicja miejska ma dzisiaj dosyć oryginalne zajęcie, upoważniona jest do zwerbowania kobiet lekkich obyczajów do lokalu magistratu w celu oględzin*

lekarskich i wydania kart. Pierwszy raz miałem możliwość zobaczyć zgromadzonych kilkanaście kobiet różnego wieku, wzięwszy od podlotków do starszych w latach. Przypatrując się im postaciom, wyuzdanym minom i przysłuchując sprośnym wyrażeniom zapytałem się, czy to może być, aby kobieta była do tego zdolna. Ja sam czułem, że nie licuje mnie, jako człowiekowi słuchać coś podobnego.

Pod koniec bitwy jurajskiej przez Olkusz maszerowały kolumny jeńców rosyjskich. Tak to opisał Kowalski: *Czwartek 17 grudnia. Piechota wywędrowała dalej, aby zrobić miejsce dla nowo nadszycanych sił. Dzień dzisiejszy obfitował w częste przemarsze oddziałów rosyjskich bo przybyły, aż 4 partie liczące od kilku ludzi do paru setek. Czesi, którzy od jakiegoś czasu stał w szkole wywędrowali bez pożegnania. Dzisiaj przyprowadzili partie jeńców złożone ze stu trzech ludzi i zakwaterowali wspólnie w szkole. Jeńcy niektórzy pokazy-*

*wali buty bez podeszw, a jeden nawet był boso. Byli to przeważnie gwardyjskie pułki piechoty i artylerii, pomiędzy nimi znajdowało się kilku Polaków, a nawet z Kieleckiej guberni z Jędrzejowa i Chmielnika. Niektórzy otrzymali obiad i powędrowali dalej do Krzeszowic.*

Kowalski odnotował też konflikt pomiędzy przedwojennym burmistrzem Stachurskim a nową radą miejską i Komitetem Bezpieczeństwa Publicznego. Po tym, jak do Olkusza wkroczyły wojska austro-węgierskie, nowy komendant na stanowisko burmistrza Olkusza powołał od 1 września Jana Stachurskiego, który pełnił tę funkcję dotychczas. Ale kiedy 5 września 1914 r. do Olkusza wkroczyła armia niemiecka, burmistrz Stachurski „dyplomatycznie” zachorował, obawiając się represji po ewentualnym powrocie Rosjan. W tej sytuacji obowiązki burmistrza sprawował w jego zastępstwie kasjer miejski Antoni



Il. 9. Grupa mieszkańców Olkusza podczas powrotu z uroczystości poświęcenia krzyża w miejscu bitwy pod Krzykawką, 20 stycznia 1915 rok. Ignacy Kowalski drugi z prawej. Fot. arch. Marii Andruchowicz



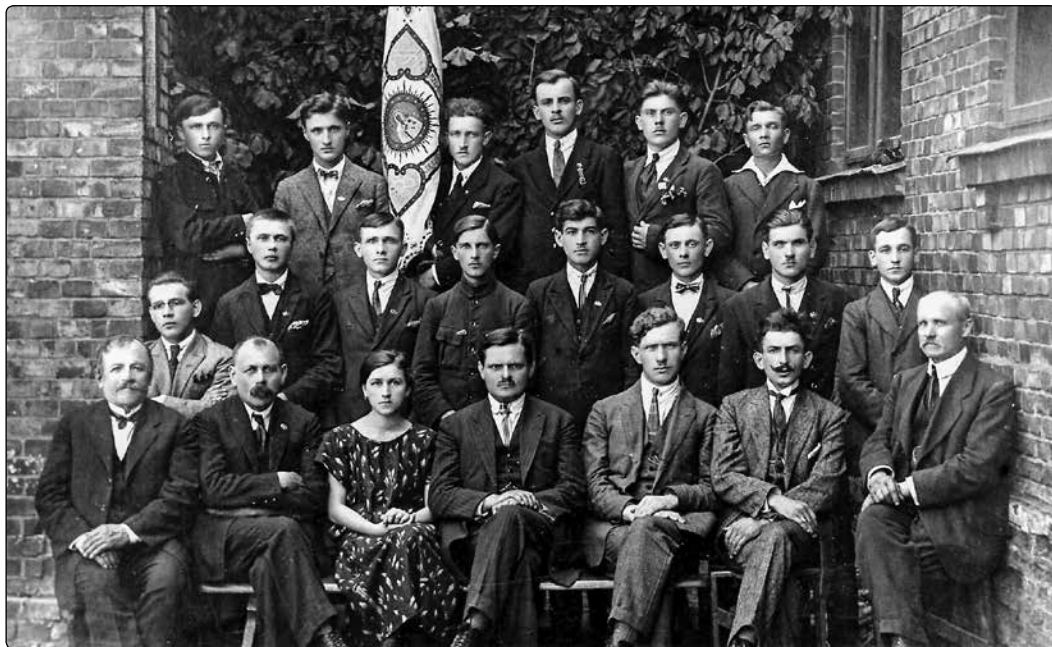
Il. 10. Drugi od lewej Ignacy Kowalski. Widok zza Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Olkuszach na północ, widoczna kapturka na dzisiejszej ul. Cegielnianej. Data na odwrocie 1927 - niepewna. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszach

Pierwocha. Kiedy szala wojny zaczęła się przechylać na stronę państw centralnych, burmistrz Stachurski ozdrowiał i ponownie objął pełnienie swych obowiązków. W notatce z 17 grudnia Kowalski zapisał: *Po czterech miesiącach wywczasów wstąpił w swoje obowiązki burmistrz Stachurski. Człowiek ten nieokreślonych przekonań za najpierwsze uważał zwrócić uwagę, iż milicja nie powinna urzędować w magistracie i jego zdaniem organem jest zbyt czynnym. Uważa siebie za odpowiedzialnego i podług jego wyrażenia będą słuchać tylko jego, a nikogo więcej. Sprzedaż artykułów spożywczych podług jego widzimisię nie powinna odbywać się w magistracie, a gdzieś w takim miejscu nawet pod gołym niebem. Wobec bardzo ograniczonych jego żądań i rozporządzeń zaczyna się wytwarzać ferment w Radzie Miejskiej, której on nie chce uznać. Rada miejska nie mając za sobą prawa, jako legalny organ zatwierdzony przez władze*

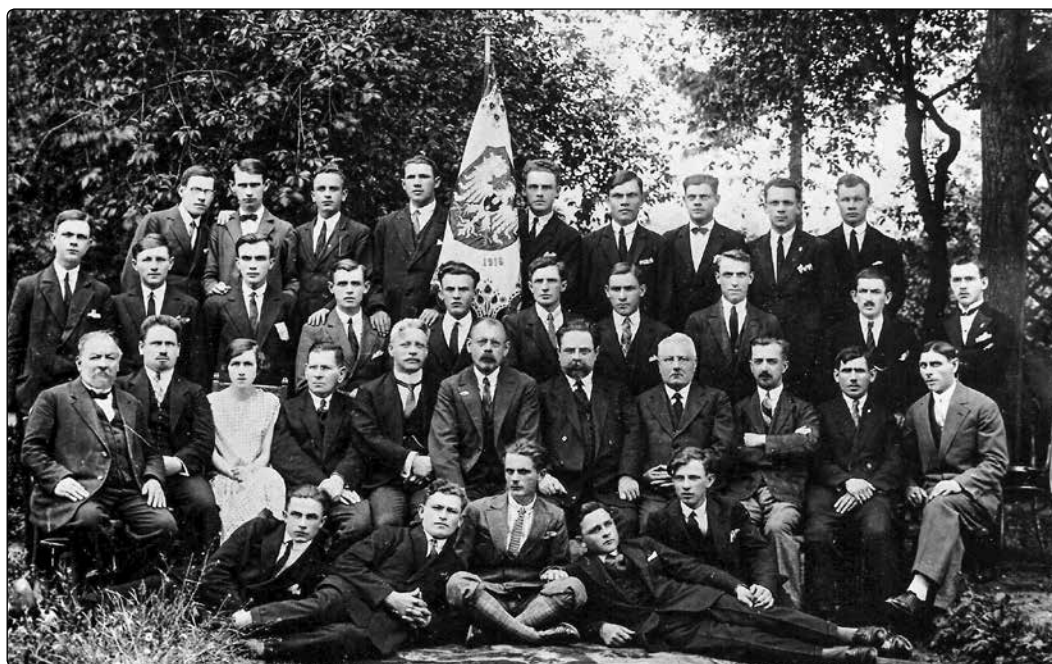
*austryjackie nie chce ustąpić, czekamy rozwiązania tego konfliktu.*

Jak wcześniej wspomniano, Kowalski notował wszystkie ważniejsze lokalne wydarzenia. W notatce z 21 grudnia czytamy: *O godzinie 12 w południe żołnierz armii austro-węgierskiej zastrzelił z rewolweru właściciela składu piwa, żyda Zilbersberga. Ofiara mordu miała jeszcze o tyle siły, że wypadł ze sklepu i padł na ulicy i po kilkunastu minutach skonał. Sprawcę zamachu żandarmeria w ciągu kilkunastu minut złapała. Dla porównania, Jan Jarno w swoich pamiętnikach opisał ten fakt następująco: *Dzisiaj w południe mieliśmy tu w mieście wypadek z ofiarą wojny: mianowicie pijany żołnierz Madziar któremu się upominał żyd karczmarz za wódkę zabił tego ostatniego z rewolweru na chodniku ulicznym.*<sup>6</sup> W notatkach z kolejnych*

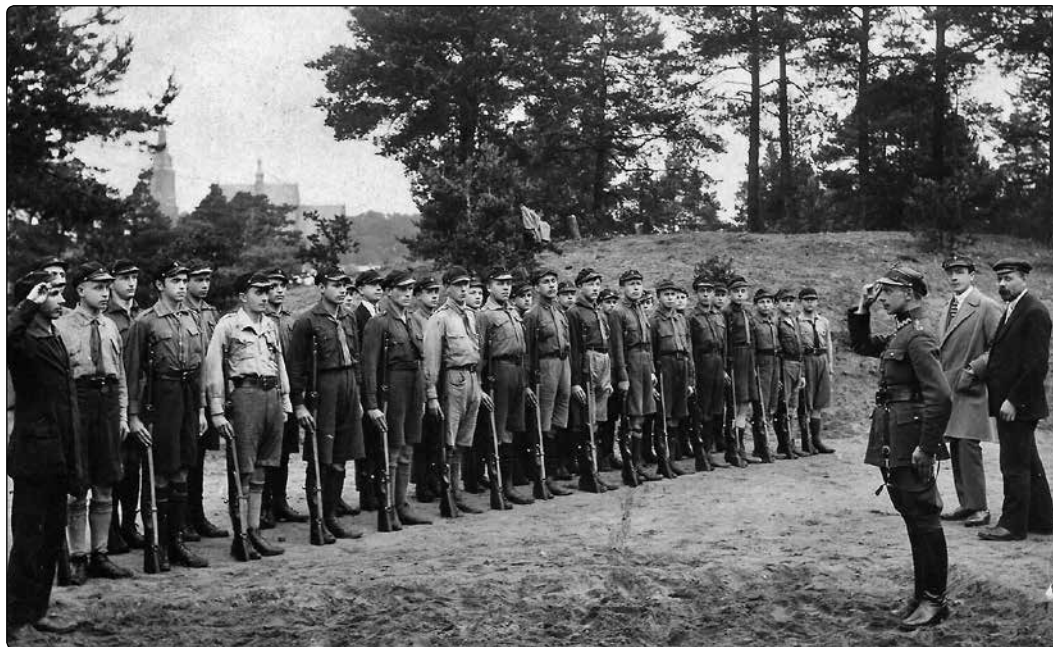
6 J. Sypień, op. cit., s. 142.



*Il. 11. Grupa uczniów wraz z gronem pedagogicznym Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Olkuszu. Drugi od lewej w pierwszym rzędzie Ignacy Kowalski. Fot. lata 1918-1924. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



*Il. 12. Grupa uczniów wraz z gronem pedagogicznym Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Olkuszu. W centrum siedzi Ignacy Kowalski, pod sztandarem. Fot. z lat 1928-1929. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



*Il. 13. Stoją od prawej Ignacy Kowalski, Bogdan Fijałkowski, por. Franciszek Tokarski. Fot. z lat 1925-1927. Szkolenie wojskowe harcerzy olkuskich, być może w ramach przysposobienia wojskowego. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



*Il. 14. Stoją od lewej por. Franciszek Tokarski, Ignacy Kowalski, Bogdan Fijałkowski. Fot. z lat 1925-1927. Szkolenie wojskowe harcerzy olkuskich, być może w ramach przysposobienia wojskowego. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



grudniowych dni Kowalski opisał, jak wyglądały pierwsze „wojenne” święta Bożego Narodzenia w Olkuszu. Ostatniego dnia 1914 r. zanotował w pamiętniku: *Zanim wzrok swój zwróci w nieznaną przyszłość lepszego jutra „O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju”, ten przeżył wszystko, huragan żywiołowy, nadzieję lepszego jutra i za wody. Dziś jego kres. Ostatni dzień istnienia. Cały mocy minionych pokoleń z drżeniem oczekiwiał tej „chwili osobiwej”, czyli wojny europejskiej, która teraz, niby żywiołowy huragan wejdziesz dla Polski zbawienne słońce.*

W tym miejscu opuszczamy lekturę pamiętników, ale nie opuszczamy ich autora. Ignacy Kowalski był aktywny społecznie i politycznie do końca wojny i po odzyskaniu niepodległości. Kiedy jesienią 1916 r. wznowiono naukę w olkuskiej szkole rzemieślniczej, w gronie nauczycieli znalazł się Ignacy Kowalski. To on witał Józefa Piłsud-

skiego, który w listopadzie 1916 r. przybył do Olkusza. Pomagał także olkuskim skautom, kiedy w 1915 r. założyli pierwszą drużynę. Od początku był w zarządzie olkuskiego Patronatu Skautowego, który pomagał organizacyjnie i finansowo tworzącym się drużynom.<sup>7</sup> Wiosną 1917 r. z inicjatywy dyrektora szkoły rzemieślniczej inż. Stanisława Baca rozpoczęto sypanie kopca Kościuszki w Olkuszu. Przy jego budowie pracowali społecznie mieszkańcy Olkusza, największą zaś aktywnością wykazali się uczniowie olkuskiej Szkoły Rzemieślniczej i olkusczy strażacy – wśród tych ostatnich m.in. Ignacy Kowalski.<sup>8</sup>

Jak wspomina Maria Andruchowicz, jej dziadek Ignacy był również członkiem olkuskiego To-

7 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915 – 1949.* Olkusz b.r.w., s. 8

8 S. Ząbczyński, *op. cit.*, s. 46.



Il. 15. Wizyta Józefa Piłsudskiego i bp Władysława Bandurskiego w Szkole Rzemieślniczej w Olkuszu, 20 listopada 1916 r. Drugi od lewej stoi Ignacy Kowalski. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

warzystwa Dobroczynności, a także inicjatorem i współzałożycielem Stowarzyszenia Nauczycieli Okręgu Olkuskiego. W składzie pierwszej Rady Robotniczej, jaka działała w latach 1918-19 w olkuskiej Emalierni, również znajduje się osoba o tym nazwisku<sup>9</sup> – niestety nie mamy pewności, że chodzi o tego Ignacego Kowalskiego. Natomiast na pewno w latach 1928-29 Kowalski był kierownikiem olkuskiej Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.

Po zamachu majowym Ignacy Kowalski, wcześniej gorący zwolennik Józefa Piłsudskiego, stał się jego równie zażartym przeciwnikiem. W 1924 r. kupił działkę budowlaną przy ówczesnym Rynku Czarnogórskim (obecnym Skwerze) i rozpoczął budowę domu. W 1931 r., choć dom nie był jeszcze w całości wykończony, wprowadził się do niego z żoną i dziećmi. Rodzina spała na górze, a on w niewykończonym pokoju na dole. W nocy usłyszeli strzał. Gdy zaniepokojeni zeszli na dół, zastali zwłoki Ignacego Kowalskiego. Nieznany sprawca zastrzelił go przez okno. Nie włamał się do domu i niczego nie zrabował. – *Dziadek był znaną w Olkuszu postacią. Po jego śmierci babcia zwróciła się do zaprzyjaźnionego policjanta z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy i znalezienie mordercy dziadka. Ten obiecał jej pomoc, a kilka tygodni później został niespodziewanie przeniesiony służbowo z Olkusza do innej miejscowości. Uważamy, że dziadek zginął zamordowany przez przeciwników politycznych.* – mówi pani Anna.

Jak było naprawdę? Pewnie nigdy się tego nie dowiemy.

### **Bibliografia**

- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. 1 i 2, Warszawa – Kraków 1978.
- Kluczewski L., Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915 – 1949. Olkusz b.r.w.
- Kowalski I., Pamiętnik (rękopis niepublikowany).
- Libura I., Krokiem zdobywców, Opowieść o drużynie (1914-1920), Kraków 2018.
- Łupienko A., Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku, Warszawa 2012, s. 98.
- Osuch H., Życie Emalierni, Olkusz 1974-2013.
- Sypień J., Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno, Olkusz 2014.
- Twaróg J. B., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego (wg stanu wiedzy z 2003 r.), Strona Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.
- Ząbczyński S., Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993, Olkusz 1993.
- Zapis rozmowy J. S. z Marią Andruchowicz (niepublikowany).

9 H. Osuch, Życie Emalierni, Olkusz 1974- 2013, s. 20.



---

Jacek Sypień

Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu

# Jacek Sypień

## Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu

Do tej pory o założycielach pierwszych drużyn skautowych w Olkuszu, czyli małżeństwie Zygmunta i Kamilli Rajdeckich nie wiedzieliśmy prawie nic. Przypadek sprawił, że udało się nawiązać kontakt z mieszkającą w Warszawie ich wnuczką, panią Krystyną Malinowską, która wypełniła tę białą kartę w historii naszego miasta.

Zygmunt Marian Rajdecki urodził się 7 listopada 1874 r. w Wodzisławiu. Był synem Ludwika i Justyny (z domu Popławskiej). Jego ojciec, urodzony w 1840 r., był z zawodu aptekarzem.<sup>1</sup> Nie wiadomo, gdzie ukończył gimnazjum, prawdopodobnie nie w Zagłębiu, gdyż najstarsza szkoła średnia, rosyjskie Gimnazjum Realne w Sosnowcu, rozpoczęło działalność w październiku 1898 r. Być może był absolwentem dąbrowskiej „Szttygarki”, szkoły górniczej założonej w 1889 r. W każdym razie w 1898 r. Rajdecki rozpoczął studia w Instytucie Górniczym im. Katarzyny II w Petersburgu, które ukończył z tytułem inżyniera górnika, a także na wydziale przyrodniczym tamtejszego uniwersytetu, gdzie uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych. Jego pierwszą żoną była Maria. Pobrali się, gdy jeszcze był studentem. Mieli syna Kazimierza, który zmarł w 1903 r. i jest pochowany na olkuskim Starym Cmentarzu. W tym samym roku (być może przy porodzie) zmarła Maria Rajdecka. Rok później, 30 sierpnia 1904 r. w Olkuszu, Rajdecki ożenił się z Kamillą Buchowiecką. Kamilla urodziła się

w 1871 r. we wsi Bakanowo (parafia Tarczek) koło Kobrynia (obecnie na terenie Białorusi). Była córką Adama i Walerii z domu Moczulskiej i siostrą późniejszego generała Stefana Buchowieckiego. Ukończyła Aleksandryjsko-Maryjski Instytut Wychowania Panien w Grodnie. Wspomniany Stefan Buchowiecki mieszkał w Olkuszu od 1890 r. i pracował jako lekarz w miejscowym szpitalu św. Błażeja, a w latach 1896-1914 był jego dyrektorem. Prawdopodobnie w jego domu Zygmunt Rajdecki poznał swoją przyszłą żonę. Ich pierwsza córka Zofia przyszła na świat 29 kwietnia 1905 r. w Jeziornej koło Białej Cerkwi (obecnie Ukraina) – być może tam mieszkali wówczas rodzice Kamilli. Ich druga córka Maria zmarła jako małe dziecko 24 maja 1914 r. i jest pochowana na olkuskim Starym Cmentarzu.

Podczas studiów Zygmunt i Kamilla mieszkali w Petersburgu, gdzie Kamilla uzupełniała domowy budżet udzielając lekcji języka francuskiego. Około 1906 r., gdy Zygmunt ukończył studia, przeprowadzili się do Olkusza i zamieszkali w domu Stefana Buchowieckiego. Rajdecki pracował w zagłębiowskich kopalniach węgla kamiennego. Zachowało się świadectwo pracy, z którego wynika, że od września 1909 do września 1910 r. był zawiadowcą (czyli dyrektorem) kopalni „Antonii” w Łagiszy (obecnie dzielnica Będzina). Na początku XX wieku kopalnię dzierżawili sosnowieccy przemysłowcy Schoen i Lamprecht, a gdy Rajdecki podjął tam pracę była własnością Spółki Akcyjnej Przemysłu Górniczego „Łagisza”. Raj-

1 Świadectwo urodzenia Zygmunta Rajdeckiego. Ze zbiorów Krystyny Malinowskiej.

decki po roku kierowania kopalnią zwolnił się na własną prośbę. Nie wiemy, gdzie potem pracował, w każdym razie 10 sierpnia 1915 r. rozpoczął pracę w Towarzystwie Górniczo-Przemysłowym „Saturn”, założonym w 1899 r. w Czeladzi. Krótko zajmował stanowisko inżyniera do szczególnych poruczeń przy zarządzie spółki, a wkrótce został pomocnikiem zawiadowcy (czyli zastępcą dyrektora) powstającej kopalni „Jowisz” w Wojkowicach, gdzie pracował do 25 października 1919 r. Jak wynika ze świadectwa pracy, „wykazał się dużą umiejętnością fachową i niezbędnym doświadczeniem w prowadzeniu kopalni, którą kierował w zastępstwie zawiadowcy samodzielnie”.

Kopalnia „Jowisz”, jedna z trzech kopalni węgla kamiennego należących do towarzystwa „Saturn”, została uruchomiona w 1910 r. i była jedną z nowocześniejszych kopalni w Zagłębiu. Tutaj po raz pierwszy do odbudowy chodników zastosowano tzw. betonity, czyli betonowe belki, a konie zastąpiono taśmociągami i kolejką. Przy kopalni uruchomiono elektrownię. W 1914 r. Niemcy zniszczyli urządzenia w szybach, ale cztery miesiące później wznowiono wydobywanie i rozpoczęto modernizację kopalni. W 1918 r. wydobyto w niej ok. 150 tys. ton węgla – najwięcej ze wszystkich zagłębiowskich kopalni.

Pracujący w Zagłębiu Rajdecki nie miał możliwości czynnego udziału w życiu społecznym Olkusza. Nie był członkiem założonego w 1911 r. olkuskiego koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, do którego należała cała olkuska elita (w tym jego szwagier Stefan Buchowiecki z żoną).<sup>2</sup> Niemniej, mając codzienny kontakt z zagłębiowską elitą intelektualną, był na bieżąco

z nowymi prądami intelektualnymi i społecznymi. I tu można upatrywać korzeni olkuskiego skautingu. Pierwsza wzmianka o tworzącym się w Anglii ruchu skautowym ukazała się 2 października 1909 r. w warszawskim tygodniku „Świat”. Ponieważ skauting nie mógł działać legalnie pod zaborem rosyjskim, pierwsze organizacje skautowe na ziemiach polskich powstawały pod zaborem austriackim. Organizacją, która podjęła inicjatywę przeszczepienia skautingu na polski grunt, było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Później drużyny skautowe zaczęły powstawać także pod auspicjami innych organizacji. W 1911 r. Andrzej Małkowski zorganizował pierwszy kurs skautowy, a 22 maja 1911 r. wydał rozkaz tworzący oficjalnie pierwsze cztery drużyny skautowe we Lwowie, co jest często uznawane za symboliczny dzień powstania harcerstwa. Równocześnie powstały pierwsze drużyny skautowe w Krakowie. W zaborze rosyjskim w końcu 1911 r. powstała nielegalna Naczelna Komenda Skautowa, skupiająca samorządnie powstające drużyny. W tym czasie działała już drużyna skautowa w Dąbrowie Górniczej – jej geneza sięga 1908 r., kiedy grupa uczniów Szkoły Handlowej w Będzinie założyła organizację pod nazwą Dąbrowskie Koło Wycieczkowe. I właśnie członkowie tego koła 3 kwietnia 1911 r. założyli Drużynę Skautową im. Dionizego Czachowskiego – pierwszą na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jej twórcą i organizatorem był Kazimierz Kierkowski (ur. 3 marca 1893 w Pawłowicach), podówczas student Politechniki Lwowskiej. Prawdopodobnie Rajdecki zetknął się z działalnością tej drużyny i miał skąd czerpać wzorce, tworząc skauting w Olkuszu.

Istnieje jeszcze jeden czynnik, który wpłynął na powstanie skautingu w Olkuszu. Otóż w styczniu i lutym 1915 r. w ratuszu w Sławko-

2 J. B. Twaróg, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego (wg stanu wiedzy z 2003 r.)*, dostępne on-line, [na:] [http://khit.pttk.pl/index.php?co=tx\\_ptk\\_om](http://khit.pttk.pl/index.php?co=tx_ptk_om) (dostęp 05.08.2018 r.).

wie miał swoją siedzibę Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, którym kierował ppłk Władysław Sikorski. Podczas sześciu tygodni działalności Departamentu Wojskowego w Sławkowie podjęto cały szereg działań agitacyjno-propagandowych, skierowanych do miejscowej ludności. Wydawano biuletyny, odezwy, ulotki i plakaty. Duży znaczenie dla pobudzenia patriotyzmu miały zorganizowane po raz pierwszy oficjalne obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Uroczystości odbywały się w Olkuszu, gdzie legionieści po uroczystej mszy przemaszewali z rynku na cmentarz, aby oddać hołd płk. Francesco Nullo oraz w Bolesławiu i Krzykawce. Prowadzono też akcję werbunkową do Legionów i w kilku miejscowościach powiatu zorganizowano biura werbunkowe. Takie biuro werbunkowe w Olkuszu działało w domu Piechowca.<sup>3</sup> Do punktu werbunkowego zgłaszali się chłopcy chcący walczyć o Polskę, ale z racji młodego wieku odsyłano ich do domów. Aby jednak wykorzystać ich patriotyczny zapał, postanowiono założyć drużynę skautową. W lutym 1915 r. Jan Sikorski, członek komendy skautowej przy rezydującym w Sławkowie Departamencie Wojskowym NKN, zapoznał społeczeństwo i młodzież Olkusza z ideą ruchu skautowego (warto dodać, że Sikorski był twórcą Polskiej Organizacji Skautowej założonej w Piotrkowie Trybunalskim na początku 1915 r.). Organizacja miała być swoistą ekspozyturą związanej z Piłsudskim Polskiej Organizacji Wojskowej. Dwa tygodnie po spotkaniu z Sikorskim, w marcu, powstała I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Jej

założycielem, organizatorem i pierwszym komendantem był Zygmunt Rajdecki, emisariusz Naczelnego Komitetu Narodowego. Drużyna liczyła 16 skautów. Równoległe, z inicjatywy jego żony Kamilli Rajdeckiej, zawiązała się I Żeńska Drużyna Skautowa im. Emilii Plater.

Tak powstanie skautingu w Olkuszu opisywał członek pierwszej drużyny Innocenty Libura:

*Na zwołanym w sali Resursy Obywatelskiej zebraniu młodzieży opowiedział druh Rajdecki o skautingu i harcerstwie, o pięknych celach tej organizacji, zachęcając zebranych do założenia drużyny. Mimo istniejących wciąż możliwości powrotu „cara” (w co święcie wierzyli niektórzy), gromadka złożona z kilkunastu chłopców i dziewcząt zorganizowała się w czterech zastępach jako I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Drużyna żeńska, która rozwinęła się z plutonu dziewcząt przyjęła sobie za patronkę Emilię Plater. Zbiórki odbywały się w sali wspomnianej Resursy na rogu Plant i Górniczej. Druh inżynier prowadził wspólne dla obu plutonów gawędy, grał na skrzypcach ucząc pieśni harcerskich i narodowych, musztrę zaś, grę kima i podchody na górkach ćwiczył z chłopcami piętnastoletni skaut ze Lwowa [...] (podobno Pitsch się nazywał).<sup>4</sup>*

Obie drużyny podlegały wspomnianej Polskiej Organizacji Skautowej, związanej z inicjatywy Naczelnego Komitetu Narodowego. Od marca szkolenie skautowe w Olkuszu prowadził dh Mieczysław Buła - Nabelak, wcześniej jeden z bardziej zasłużonych działaczy skautowych w Łodzi, legionista, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami, który w tym czasie był komendantem olkuskiego Biura Werbunkowego Legionów Polskich. Olkuskie drużyny rozpoczęły aktywną

3 Z. Matuszczyk, *Działalność Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Sławkowie od 7 stycznia do 21 lutego 1915*, [w:] *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, red. Z. Matuszczyk, Sławków 2014, s. 17.

4 I. Libura, *Krokiem zdobywców. Opowieść o I Olkuskiej Drużynie Skautowej 1914-1920*, Tyniec/Kraków 2018, s. 22-23.





II. 1. Olkuskcy skauci żegnają drużynowego Mieczysława Bułę-Nabielaka (pierwszy z lewej) przed wyjazdem na front, 1915 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

działalność. Powstała redakcja pisma „Harczerz”, olkuskcy skauci dostarczali listy rodzinom legionistów, uczyli się stolarstwa u Pawła Turbasa i kowalstwa u Jana Jarny. Powstał Patronat Skautowy, który pomagał organizacyjnie i finansowo olkuskim drużynom. Ze środków zebranych przez Patronat zakupiono harcerzom jednolite umundurowanie, a nawet rower, którym rozwozili pocztę. Latem 1915 r. Olkusz opuścił Mieczysław Buła-Nabielak, który został powołany do Kompanii Skautowej Legionów (jako oficer 9 Pułku Piechoty Legionów poległ w 1919 r.).

We wrześniu tego samego roku, po wyjeździe Zygmunta Rajdeckiego do Zagłębia, przez pewien czas drużynami opiekowała się Kamilla Rajdecka, a potem nowym komendantem olkuskich skautów został Zdzisław Kąkolewski, który rok później objął stanowisko komendanta Naczelnej

Komendy Skautowej.<sup>5</sup>

Od tej pory rozchodzą się drogi państwa Rajdeckich i olkuskich skautów. Warto dodać, że z inicjatywy Kamilli Rajdeckiej 15 marca 1915 r. powstało Olkuskie Koło Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, jedno z pierwszych na ziemiach polskich kół tej zasłużonej organizacji. Przewodniczącą olkuskiego koła została Wieńczysława Buchowiecka, żona Stefana Buchowieckiego.

Z przekazów rodzinnych wiadomo, że Kamilla Rajdecka była także zaangażowana w działalność niepodległościową. Ponieważ miała stałą przepustkę wydaną przez władze austriackie, mogła bez większych przeszkód podróżować na teren Zagłębia (okupowany przez Niemcy), gdzie pracował mąż i w wózku swojej córki przemycać niepodległościowe i patriotyczne wydawnictwa.

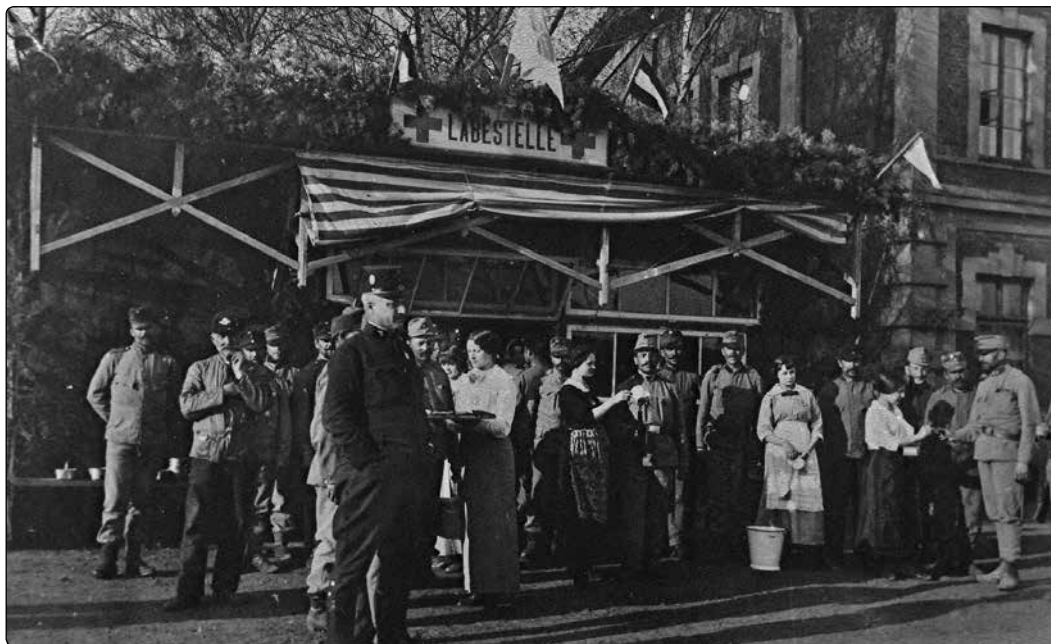
<sup>5</sup> L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-1919*, Olkusz 2005, s. 4-5.



II. 2. Pożegnanie komendanta olkuskich skautów druha Zdzisława Kąkolewskiego, Olkusz 1916 r. Fot. arch. Wandy Wimmer



II. 3. Kurs instruktorski olkuskich skautów, 1916 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



II. 4. Wydawanie żywności na stacji kolejowej w Olkuszu przez panie z Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, 1915 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

Państwo Rajdeccy przenieśli się do Wojkowic, gdzie Zygmunt Rajdecki pracował w kopalni „Jowisz”. Pod koniec wojny, w 1919 r., został pierwszym dyrektorem reaktywowanej Szkoły Górniczej „Sztygarka” w Dąbrowie Górniczej, gdzie zamieszkali Rajdeccy. Ta najstarsza szkoła techniczna w Polsce została założona w 1889 r., a zamknięta w 1914 r. po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich. Powtórne uruchomienie działalności szkoły w 1919 r. powierzono doświadczonemu inżynierowi górnikowi Zygmuntowi Rajdeckiemu. Placówka przyjęła nazwę: Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Stanisława Staszica. Przed Rajdeckim stanęło duże wyzwanie – trzeba było skompletować kadrę nauczycielską i wyposażenie. Nie było polskich podręczników, ani programów nauczania. Tymczasem odradzająca się Polska potrzebowała wykształconych górników, gdyż wielu cudzoziemców pracujących

w dozorze zagłębiowskich i śląskich kopalń wyjechało z Polski. W „Sztygarcie”, obok wcześniej istniejących wydziałów: górniczego i hutniczego, powstały dwa nowe – elektromechaniczny i mierznictwa kopalnianego. Przy szkole, dla zapoznania uczniów z naturalnym środowiskiem górnictwem, w którym mieli w przyszłości pracować, wybudowano sztolnię ćwiczebną z udostępnionymi pokładami węgla kamiennego. Reaktywowano również działalność szkolnego Muzeum Geologicznego. Nauka w „Sztygarcie” trwała cztery lata i kończyła się egzaminem. Szkoła dostarczyła wykwalifikowanej kadry dla polskiego górnictwa.

Państwo Rajdeccy udzielali się też społecznie. Zygmunt Rajdecki założył w szkole kwartet smyczkowy (grał na skrzypcach), a jego żona akompaniowała na pianinie.

Zygmunt Rajdecki był dyrektorem szkoły do 1925 r., kiedy wraz z żoną i córką przeprowadzili

się do Warszawy, gdzie Rajdecki rozpoczął pracę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Na początku pracował jako radca ministerialny, a następnie naczelnik wydziału. Zamieszkali na nowo utworzonym tzw. osiedlu urzędniczym na Żoliborzu, w domu przy ulicy Wyspiańskiego 1 (potem przenieśli się do domu przy ul. Podstarościch 5). Ich córka Zofia rozpoczęła studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Zygmunt Rajdecki wykorzystując swe bogate doświadczenie zawodowe sporo publikował w czasopiśmie branżowych.<sup>6</sup> Tłumaczył także literaturę fachową dotyczącą górnictwa.<sup>7</sup> Brał udział w konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Był członkiem warszawskiego koła Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, a jako delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu zasiadał w zarządzie warszawskiego Muzeum Przemysłu i Techniki, założonego w 1929 r. Zofia wyszła za mąż za dra inż. Leonarda Krauze, dyrektora Biura Surowcowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Urodziła im się córka Krystyna.

Szczęśliwie i w miarę dostatnie życie zakończyło się wraz z wybuchem wojny. Tak te tragiczne wydarzenia opisała w liście pani Krystyna Malinowska, wnuczka Zygmunta i Kamilli Rajdeckich:

*W nocy z 4 na 5 września 1939 roku, zięć Rajdeckich dr inż. Leonard Krauze, (który był dyrektorem Biura Surowcowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu) dostał służbowe polecenie ewakuacji wraz z rodziną. Jego żona – córka Rajdeckich zdecydowała zabrać swoich rodziców. Po wielu perype-*

*tiach cała rodzina dotarła do Lwowa, który był już pod okupacją radziecką.<sup>8</sup> Stąd w dniu 28 czerwca 1940 roku wszyscy zostali wywiezieni w głąb ZSRR (oprócz Leonarda Krauze, który parę dni wcześniej został aresztowany przez NKWD i też wywieziony).<sup>9</sup> Od lipca 1940 r. do września 1941 r. przebywali w obozie Nużjary, poczta Jozskar – Oła w Autonomicznej Republice Maryjskiej (Mari), gdzie Zygmunt pracował, jako nocny stróż w stajni oraz karczował pnie. Kamilla z wnuczką Krystyną Krauze zbierała w lesie jagody i grzyby dla uzupełnienia głodowych racji żywnościowych. Córka Rajdeckich Zofia Krauze pracowała przy wyrębie lasu oraz odśnieżała „szyny lodowe” dla san wywozujących drzewo (nie rzadko przy minus 45 stopniach Celsjusza). Po podpisaniu układu Sikorski – Majski więźniowie obozu zostali teoretycznie zwolnieni – bez prawa dowolnego przemieszczania się. Za zezwoleniem władz (i pod opieką) rodzina wyruszyła w podróż, która trwała od września do grudnia 1941 roku. Furmanką do rzeki Wołgi, statkiem (pod pokładem) do Kujbyszewa (Samara), tam około tygodnia koczowanie na dworcu, następnie towarowym wagonem do południowego Kazachstanu, tam kolejką wąskotorową do Turkiestanu do miejscowości Tarabał, a następnie na wielbłądach przez przełęcz górską i stepem do kolchozu 1 maja (kilkanaście kilometrów od miasteczka Czulałak-Kurgan [Szołakkorgan – dop. red]).*

*Zygmunt Rajdecki zmarł 5 grudnia 1941 roku na skutek głodu i wycieńczenia opisaną wyżej podróżą. Kamilla przeżyła go o cztery miesiące. Zmarła 5 kwietnia 1942 roku. Obydwoje zmarli w le-*

6 Publikował m.in. w „Przeglądzie Technicznym” i w wydawnictwach po konferencji towarzyszącej targom w Poznaniu czy IX Międzynarodowej Konferencji Węglowej w Pittsburgu (USA).

7 H. Czeczott, Przeróbka mechaniczna użytecznych ciał kopalnych. Część I-sza. Tom 2. Wzbogacanie, [przekł. z ros. Zygmunt Rajdecki], Nakładem Komitetu Wydawniczego Dzieł Henryka Czeczotta, Kraków 1931.

8 Film z relacją Krystyny Malinowskiej można zobaczyć w Internecie: <http://kresy-siberia.org/hot/?nagranie=krysmalin&lang=en> (dostęp 6.08.2018).

9 Tak zwana „trzecia deportacja” (maj-lipiec 1940) objęła około 80 tysięcy osób, głównie uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przybyłych w czasie działań wojennych na tereny, które znalazły się potem pod okupacją radziecką.



Il. 5. Studenci Akademii Górniczej w Petersburgu, ok. 1898 r. Drugi z lewej stoi Zygmunt Rajdecki. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej

*piance bez okien, w której rodzinę zakwaterowano wraz z trzema, czy czterema obcymi towarzyszami niedoli (spali na walizkach). Zostali pochowani na pobliskim pagórku, w dolach bez trumien. Miejscowość w której zmarli: Kolchoz 1 maja, Czulak-Kurgan, rejon Suzak, obwód Czikment, Południowy Kazachstan. Na marginesie dodam, że córka Rajdeckich Zofia Krauze (moja matka) w 1943 roku za odmowę przyjęcia obywatelstwa radzieckiego została skazana na 5 lat ciężkich robót, pognana wraz z grupą podobnie skazanych 40 km stepem do łagru – kamieniołomu. Tam na skutek wyczerpania ciężką pracą (wożeniem taczek z kamieniami) zmarła w listopadzie 1943 roku (dokładnej daty nie znam, gdyż dowiedziałam się o jej śmierci przypadkiem od*

*uwolnionej współwięźniarki).*<sup>10</sup>

W bezimiennym grobie przy kołchozie w Kazachstanie dobiegła końca historia twórców olkuskiego skautingu i zasłużonych działaczy społecznych – Zygmunta i Kamilli Rajdeckich. Nie mają grobów, nad którymi można by wspominać w zadumie ich dokonania i zasługi, złożyć kwiaty i zapalić znicz. Szkoda, że nie ma też choćby skromnej tablicy pamiątkowej, która przypominałaby potomnym te zasłużone – nie tylko dla Olkusza i Zagłębia Dąbrowskiego – postacie.

10 List Krystyny Malinowskiej z 14 lutego 2018 r. (niepublikowany).



*Il. 6. Zygmunt Rajdecki jako student Akademii Górniczej w Petersburgu, ok. 1898 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej*



Il. 7. Kamilla Rajdecka ze swoją matką Walerią z Moczulskich Buchowiecką. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej



Il. 8. Rodzina państwa Rajdeckich, ok. 1908 r. w Olkuszu. Pierwszy z lewej u góry Zygmunt Rajdecki, w środku jego żona Kamilla. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej





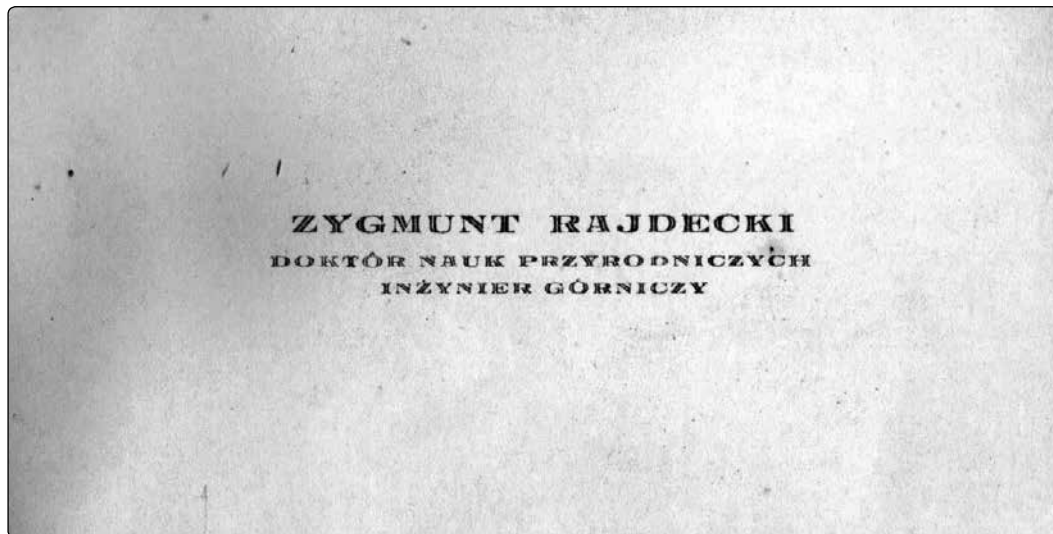
*Il. 9. Zygmunt Rajdecki z córką Zofią, Kopalnia „Jowisz” w Wójkovicach, 1917 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej*



*Il. 10. Zygmunt i Kamilla Rajdeccy (w oknie), Dąbrowa Górnicza, ok. 1918 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej*



*Il. 11. Zygmunt Rajdecki, ok. 1930 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej*



Il. 12. Karta wizytowa Zygmunta Rajdeckiego. Ze zbiorów Krystyny Malinowskiej



Il. 13. Kamilla Rajdecka (w środku) z wnuczką Krystyną Krauze przed swoim domem przy ul. Wyspiańskiego 1 w Warszawie. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej



Il. 14. Zygmunt Rajdecki z żoną Kamillą (siedzi pierwsza z lewej) i córką Zofią (poniżej). Fot. arch. Krystyny Malinowskiej



*Il. 15. Zygmunt i Kamilla Rajdeccy z wnuczką Krystyną Krauze przed swoim domem przy ul. Wyspiańskiego 1 w Warszawie, ok. 1930 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej*



Il. 16. Zygmunt i Kamilla Rajdeccy z wnuczką Krystyną Krauze przed swoim domem przy ul. Wyspiańskiego 1 w Warszawie, ok. 1930 r. Fot. arch. Krystyny Malinowskiej

### ***Bibliografia***

- Błażejowski W., Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939), Warszawa 1985.
- Dziechciarz O., Roś J., Olkusz w latach wielkiej wojny, [w:] Powrót Marszałka, Olkusz 2007.
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, t. 1 i 2, PWN Warszawa – Kraków 1978.
- Dzieje Sławkowa, red. F. Kiryk, Kraków 2001.
- Jaros J., Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich, Katowice 1984.
- Libura I., Krokiem zdobywców. Opowieść o I Olkuskiej Drużynie Skautowej 1914-1920, Tyniec/Kraków 2018.
- Malinowska K., List z 14 lutego 2018 r. (niepublikowany).
- Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim, red. Z. Matuszczyk, Sławków 2014.
- Rysak L., Początki harcerstwa, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 10, nr 5-6, dostępny on-line, [na:] <http://bazhum.pl/bib/article/269465/>.
- Starościak W., Z dziejów Harcerstwa Dąbrowy Górniczej 1911-1916, Dąbrowa Górnicza 1996.
- Starościak W., Ziemia M., Dąbrowa Górnicza. Szkic monograficzny, Dąbrowa Górnicza 1998.
- 150 lat dąbrowskiej Szttygarki, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1966.
- Twaróg J. B., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego (wg stanu wiedzy z 2003 r.), dostępny on-line, [na:] [http://khit.pttk.pl/index.php?co=tx\\_ptk\\_om](http://khit.pttk.pl/index.php?co=tx_ptk_om).





# Mateusz Radomski

Olkusz na pierwszej linii frontu,  
czyli o wizycie gen. Józefa Hallera w Srebrnym Mieście

# Mateusz Radomski

Olkusz na pierwszej linii frontu,  
czyli o wizycie gen. Józefa Hallera w Srebrnym Mieście

Niespokojny okres związany z odradzaniem się niepodległego państwa polskiego odcisnął piętno na każdym regionie kraju. Oczywiście jest, że ze względu na działania wojenne pewne obszary były bardziej zniszczone, jednak całe społeczeństwo polskie odczuwało skutki „rodzenia się w bólach” państwowości.

Na ziemi olkuskiej niepodległość zawitała z 1 na 2 listopada, kiedy grupa członków Polskiej Organizacji Wojskowej zajęła miejscową C. i K. Komendę Obwodową oraz rozbroiła wojska austro-węgierskie.<sup>1</sup> Nie doszło do żadnych walk z jednostkami okupanta, dzięki czemu w zasadzie cała władza w mieście przeszła w ręce Polaków w pierwszych dniach listopada.<sup>2</sup> Na terenie okupacji austro-węgierskiej już pod koniec października władzę zaczęli przejmować Polacy. Podobnie było na terenie byłego Królestwa Polskiego, w połowie listopada niemieckie wojska rozpoczęły opuszczenie terenów przez nie okupowanych.<sup>3</sup> Wedle relacji już w pierwszych dniach listopada w Olkuszu powstał oddział złożony z miejscowych ochotników, który po ostatecznym sformowaniu został nazwany V Batalionem Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo. Batalion

ten od stycznia 1919 r. brał udział w walkach z Ukraińcami pod Lwowem, następnie włączony do 9 Pułku Piechoty Legionów walczył w ramach Frontu Litewsko-Białoruskiego i wojnie polsko-bolszewickiej.<sup>4</sup> Wszystkie te wydarzenia działy się na wschodzie rodzącego się państwa. Na zachodzie od końca grudnia 1918 r. trwały walki w byłym zaborze pruskim (Wielkopolska), sytuacja była napięta również na terenach Górnego Śląska. Z obawy przed Niemcami, którzy mieli zgromadzić w tym czasie dużą armię na granicy z Polską, utworzono duży związek operacyjny pod nazwą Frontu<sup>5</sup> Południowo-Zachodniego, w którego skład weszli między innymi żołnierze Błękitnej Armii. Jednostki tego frontu operowały wzdłuż niemieckiej granicy na Śląsku.<sup>6</sup>

Olkusz, z racji swojego położenia blisko linii granicznej, w przypadku wybuchu wojny znalazłby się w zasadzie na linii frontu. Pod koniec maja w Olkuszu zjawili się hallerczycy<sup>7</sup> z 4 Pułku Strzelców Polskich (z 2 Dywizji Strzelców Błękitnej Armii). W Olkuszu został rozmieszczony sztab tego pułku i jego I Batalion.<sup>8</sup> Przywitała ich

1 *Relacja Zygmunta Bittnera złożona w Archiwum Wojskowym przedstawiająca rozbrojenie Austriaków w Olkuszu*, [w:] *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, red. P. Łossowski, P. Stawicki, Warszawa 1988, s. 90-92.

2 *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa-Kraków 1978, s. 8-9.

3 C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 19-21.

4 L. Mastalski, *Dzieje 11 Pułku Piechoty 1918-1939*, [nakładem autora 2018], s. 102-104.

5 Front – związek kilku armii objętych wspólnym dowództwem (sjp).

6 J. Rolak, *Ślązacy z Błękitnej Armii generała Józefa Hallera*, Katowice 2007, s. 32-36.

7 Hallerczycy – potoczne określenie żołnierzy Armii Polskiej we Francji utworzonej w 1917 r., dowodzonej przez generała Józefa Hallera. Tę formację nazywano również Błękitną Armią od koloru mundurów.

8 L. Mastalski, op. cit., s. 93.

rada miejska i lokalne delegacje. Żołnierze zrobili duże wrażenie na olkuszanie – przede wszystkim swoim wyglądem: błękitne mundury, nowoczesne wyposażenie, a przy tym odpowiednie zachowanie względem ludności miejscowej (nie dotyczyło to Żydów, którym w pierwszych dniach golili brody). Wśród nich znajdowali się również obcokrajowcy, Włosi, Francuzi, a czasem nawet Amerykanie (również czarnoskórzy).<sup>9</sup> Obecność wojska w okolicach miasta sprawiła, że zmniejszyła się skala bandytyzmu. Żołnierze w każdą niedzielę uczestniczyli w porannych mszach, a nabożeństwa kończyli śpiewem „Roty” Marii Konopnickiej.<sup>10</sup>

Innym oddziałem Frontu Południowo-Zachodniego był 1 Pułk Strzelców Bytomskich, powstały na początku 1919 r. i składający się ze Ślązaków, którzy na wieść o tworzeniu się polskiego wojska przechodzili masowo granicę. Najpierw w sile batalionu stacjonującego w Częstochowie, później – w kwietniu – już jako pułk pod dowództwem majora Romana Witorzeńca<sup>11</sup>, został skierowany w okolice Wielunia, na granicę z Niemcami. Tam przeszedł swój chrzest bojowy, walcząc z oddziałami niemieckiej straży granicznej (Grenschutz); ponadto miał za zadanie ochraniać miejscową ludność oraz prowadzić obserwacje przeciwległej strony granicy w celu kontrolowania ruchów niemieckich wojsk. Po wy-

buchu I powstania śląskiego, 22 sierpnia<sup>12</sup>, dwa z trzech batalionów (II i III) zostały przeniesione do Olkusza, I Batalion zaś w rejon Zebrzydowic.<sup>13</sup> Żołnierze zostali zakwaterowani w Olkuszu i w okolicznych wioskach.<sup>14</sup> Część z nich została umieszczona w Szkole Rzemieślniczej i żeńskiej Szkole Powszechnej.<sup>15</sup> Z początku mówiono na nich „poznaczący”<sup>16</sup>, ale później przyjęła się ich ostateczna nazwa – „bytomiaczy”<sup>17</sup>. Żołnierze, szczególnie ci pochodzący ze Śląska, związani emocjonalnie ze swoją małą ojczyzną zdecydowali się na dezercję, aby pomóc powstańcom. Około 500 osób opuściło w tym czasie pułk.<sup>18</sup> Co ciekawe, podobne nastroje panowały wśród olkuszanie, którzy mieli masowo pokonywać granicę, aby dołączyć do walczących.<sup>19</sup>

Od 15 czerwca 1919 r. dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego został generał Józef Haller<sup>20</sup>, który 2 września odwiedził Olkusz, dokonując inspekcji 1 Pułku Strzelców Bytomskich

9 Jacek Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska podczas I Wojny Światowej w pamiętnikach Jana Jarno (część III: 1918-1920)*, Olkusz 2018, s. 87.

10 Ibidem, s. 87-88.

11 Roman Witorzeniec vel Roman Pawelczyk, ur. 10 września 1891 r., legionista, dowódca 1 Pułku Strzelców Bytomskich, pomocnik dowódcy Okregu Korpusu nr V w Krakowie, brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. Po zakończeniu działań wojennych wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie był aktywnym działaczem Rządu na Uchodźztwie, a następnie organizacji polonijnych. Zm. 5 lutego 1962 r.

12 T. Sanecki, *Dzieje 1/75pp 1 Pułku Strzelców Bytomskich* (on-line), [na:] <http://mojhistorycznyblog.pl/dzieje-1-75-pp-1-pulku-strzelcow-bytomskich> [odczyt 09.08.2018].

13 T. Sanecki, *Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich. O wolną Polskę, o polski Śląsk* (on-line), [na:] [https://ridero.eu/pl/books/historia\\_1\\_pulku\\_strzelcow\\_bytomskich](https://ridero.eu/pl/books/historia_1_pulku_strzelcow_bytomskich) [odczyt: 10.08.2018].

14 J. Sypień, op. cit., s. 94.

15 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Akta miasta Olkusza (dalej: AmO), sygn. 191, s. 334.

16 Prawdopodobnie dlatego, że część żołnierzy pochodziła z Wielkopolski.

17 J. Sypień, op. cit., s. 94.

18 T. Sanecki, *Dzieje...*, op. cit.

19 J. Sypień, op. cit., s. 95.

20 Józef Haller, ur. 13 sierpnia 1873 r. w Jurczycach, polityk, legionista, generał broni W.P. Służył w armii austriackiej. Dowódca II Brygady Legionów, z którą przeszedł na stronę Ententy. W czasie wojny utworzył we Francji tzw. Błękitną Armię. Objął w imieniu Polski Pomorze Gdańskie w 1920 r. Dowodził armią ochotniczą w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Poseł na sejm w latach 1920-1927. Współtwórca powstałego w 1937 r. Stronnictwa Pracy. Minister oświaty w rządzie Władysława Sikorskiego w latach 1940-1943. Zm. na emigracji w Londynie 4 czerwca 1960 r.

na rynku miasta. Wizyta miała na celu przegląd podległych mu jednostek. Błękitny Generał miał przyjechać o dziewiątej rano. Po zaprezentowaniu się pułku gen. Haller przywitał się z radą miejską, burmistrzem i przedstawicielami organizacji społecznych miasta. Doszło do rozmowy, podczas której poruszano kwestie odbudowy państwa, powiększenia ilości szkół i zwiększenia poparcia dla czerwonego krzyża. Ponadto niecodzienny gość miał wygłosić patriotyczną mowę o budowie „wielkiej ojczyzny” i zachęcać do jeszcze większego „umiłowania” żołnierza polskiego. Tak Jan Jarno<sup>21</sup> zapamiętał postać gen. J. Hallera: *Jenerał bohater wzrostu średniego lat około 50, kaleka na prawą nogę, której stopa zastępuje proteza, bez sutych galonów i błyszczącej szabli, z laską, o bardzo sympatycznym bladym obliczu, w Wielkopolskiej rogatywce na głowie, zdobionej szczerzniętymi galonami, robił wrażenie raczej dobrego opiekuna niż potężnego bohatera*. Uroczystości według relacji trwały około półgodziny, po czym generał samochodem udał się do Bolesławia<sup>22</sup> na dalszą część inspekcji. Tam, podobnie jak w Olkuszu, generał spotkał się z miejscowymi społecznikami, dokonał przeglądu stacjonujących oddziałów, a także wziął udział w polowej mszy świętej.<sup>23</sup>

7 września na rynku w Olkuszu, po mszy świętej odprawionej na ołtarzu polowym przez kape-

lana ich pułku, „bytomiacy” zorganizowali ku uciesze mieszkańców defiladę. Z kolei 20 września olkuszanie przygotowali trwającą do późnych godzin wieczornych zabawę na rzecz bytomskiego pułku, w czasie której będący pod wpływem alkoholu oficerowie mieli wygłaszać płomienne przemówienia. J. Jarno zanotował, że żołnierze byli dobrze postrzegani przez miejscową ludność. Zachowywali się dużo lepiej, niż poprzednie jednostki stacjonujące na tym terenie, co wznagało również odczucia patriotyczne. Przyczyniła się do tego dyscyplina utrzymywana przez oficerów pułku. 15 października wojsko zorganizowało uroczyste obchody z okazji 102 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. W ciągu dnia można było usłyszeć występy orkiestry wojskowej, zaś wieczorem o godzinie dziewiątej, po zapadnięciu zmroku, ludność wraz z wojskiem przeszła przy dźwiękach muzyki ulicami miasta trzymając lampion. Całość zakończył śpiew „Roty”. Żołnierze uczestniczyli w niedzielę w porannych mszach świętych.<sup>24</sup>

Pobył jakiegokolwiek wojska jest dla mieszkańców danego terenu uciążliwy. Problemy wyżywienia, zakwaterowania czy choćby leczenia żołnierzy miały wpływ na całą lokalną społeczność. Pomimo przychylnych opinii dla hallerczyków (i „bytomiaków”), od czerwca do października sprawili oni nieco trudności olkuszanom. Wiązało się to z przymusem wystawienia dla wojska podwód<sup>25</sup> do Bolesławia, Sławkowa czy Jerzmanowic. Inną formą zaangażowania mieszkańców było przewożenie różnego rodzaju towarów (de-

21 Jan Jarno, ur. 1867, właściciel kuźni, rzemieślnik, naczelnik Straży Ogniowej w latach 1901-1931, założyciel olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, regionalista. W latach 1914-1920 pisał dzienniki dotyczące sytuacji na terenie Olkusza i okolic oraz wydarzeń na świecie. Zm. 11 maja 1933.

22 J. Sypień, Olkusz..., op. cit., s. 95-96.

23 O. Dziechciarz, *Dzieje Bolesławia od I do przedednia II wojny światowej* (on-line), [na:] <https://przeglad.olkuski.pl/index.php/artykuly/kultura/historia-i-tradycja-regionu/szkice-o-ziemi-olkuskiej/15348-dzieje-boleslawia-od-i-do-przedednia-ii-wojny-swiatowej> [odczyt 10.08.2018]. O. Dziechciarz słusznie zauważa, że inspekcji podlegał pułk strzelców bytomskich: ten stacjonujący w okolicy Olkusza posiadał numer „1” – być może II batalion tego pułku przebywał w okolicach Bolesławia.

24 J. Sypień, op. cit., s. 96, 99.

25 Podwoda – wóz z zaprzęgiem dostarczany do dyspozycji organu administracji państwowej lub wojska (dawniej też dworowi) w celu podwiezienia kogoś lub czegoś (sjp).

rek<sup>26</sup>, żelaza czy rzeczy potrzebnych do szpitala polowego).<sup>27</sup> Wraz z przyjazdem „bytomiaków” obowiązki miasta wobec wojska wzrosły. Zwiększyła się liczba wystawianych podwód – żołnierze jeździli do Bolesławia<sup>28</sup>, Strzemieszyc<sup>29</sup>, Krążka<sup>30</sup>, Sułoszowej<sup>31</sup>, na Słowiki<sup>32</sup>. Pojawiła się potrzeba zwożenia mąki na chleb<sup>33</sup>, ziemniaków<sup>34</sup> i innych artykułów spożywczych np. ze stacji kolejowej w Olkuszu.<sup>35</sup> Ponadto mieszkańcy przywozili drewno z okolicznych miejscowości (jak Kosmolów<sup>36</sup>, Hutki<sup>37</sup>, Golczowice<sup>38</sup> czy okolice Rabsztyna<sup>39</sup>) na potrzeby batalionu. W miarę możliwości za tego rodzaju usługi koszty zwracał poszczególnym osobom magistrat. Kwota była uzależniona od odległości, jaką należało przebyć i tego, co lub kogo się przewoziło. Przykładowo za podwodę do Sułoszowej zwrócono 64 korony<sup>40</sup>, do Strzemie-

szyc 60 koron<sup>41</sup>, do Krążka już tylko 26 koron<sup>42</sup>, zaś do Bolesławia 20 koron<sup>43</sup>. Za przywiezienie drewna z lasów rabsztyńskich płacono 20 koron, a z Golczowic 40 koron.<sup>44</sup> Przewóz mąki, ziemniaków czy innych artykułów spożywczych rekompensowano kwotą od 10 do 20 koron.<sup>45</sup> Czy to dużo, czy mało? Jak podaje w swoich pamiętnikach J. Jarno, w tym okresie „dniówka” robotnika wynosiła 30 koron, koszt bochenka chleba to ponad 4 korony, z kolei zrobienie butów 100 koron, a ubrania od 300 do 400 koron.<sup>46</sup> Trudno zatem byłoby znacząco polepszyć swoją sytuację finansową dzięki rekompensatom z magistratu; zwroty mogły stanowić jedynie ekwiwalent poniesionych kosztów. Należy zaznaczyć, że niezwykle rzadko zdarzało się, aby ktoś notorycznie wystawiał podwody bądź przewoził towary.

Poza drobnymi uciążliwościami pojawiały się również groźniejsze wypadki. Żołnierze bytomskiego pułku: Robert K., Jerzy G., Jan O., Henryk K i Jan R. zostali aresztowani w dniach 9-10 października przez żandarmerię wojskową i doprowadzeni do więzienia w Olkuszu.<sup>47</sup> W placówce tej mieli oczekiwać na rozprawę przed Wojskowym Sędzią Śledczym za zbrojny rabunek

26 Derka – gruby koc, używany głównie jako okrycie na konie (sjp).

27 APK, AmO, sygn. 191, s. 278, 287-289, 292-299.

28 APK, AmO, sygn. 191, s. 306.

29 APK, AmO, sygn. 191, s. 307.

30 APK, AmO, sygn. 191, s. 307.

31 APK, AmO, sygn. 191, s. 312.

32 APK, AmO, sygn. 191, s. 311-312.

33 APK, AmO, sygn. 191, s. 306.

34 APK, AmO, sygn. 191, s. 311-312.

35 APK, AmO, sygn. 191, s. 306.

36 APK, AmO, sygn. 191, s. 306, 311-312.

37 APK, AmO, sygn. 191, s. 311.

38 APK, AmO, sygn. 191, s. 320.

39 APK, AmO, sygn. 191, s. 319.

40 APK, AmO, sygn. 191, s. 312. Na terenie Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości funkcjonowało wiele walut: ruble carskie (na terenie Kresów Wschodnich i byłego Królestwa Polskiego), marki niemieckie (w byłym zaborze pruskim), korony austro-węgierskie (w Galicji, Śląsku Cieszyńskim i pld. części b. Królestwa Polskiego), marki polskie (płn. część b. Królestwa Polskiego od 1917 r.). Każda z walut miała inną siłę nabywczą. Ostatecznie rozpoczynając proces unifikacji wprowadzono markę polską, która w południowej części b. Królestwa Polskiego (w tym w Olkuszu) zaczęła funkcjonować od stycznia 1920 r. C. Brzoza, A. L. Sowa, op. cit., s. 173-174.

41 APK, AmO, sygn. 191, s. 307.

42 APK, AmO, sygn. 191, s. 307.

43 APK, AmO, sygn. 191, s. 326.

44 APK, AmO, sygn. 191, s. 319-320.

45 APK, AmO, sygn. 191, s. 307, 311-32.

46 J. Sypień, op. cit., 97.

47 Więzienie w Olkuszu znajdowało się za magistratem (budynek „pod zegarem”); obecnie mieści się tam Archiwum Zakładowe UMIG Olkusz. Utworzone w XIX w. a przejęte przez władze polskie w listopadzie 1918 r. działało do maja 1927 r. Była to placówka trzeciej kategorii, wskutek czego w więzieniu mogły przebywać osoby skazane do roku pozbawienia wolności. Ponadto więzienie pełniło funkcję aresztu. W tej placówce penitencjarnej zatrudnionych było 6 dozorców i naczelnik. W więzieniu w różnym okresie mogło przebywać od 30 do 40 więźniów bądź aresztantów, osadzonych w sześciu celach. M. Radomski, *Więzienie w Olkuszu. Portret zbiorowej społeczności więziennej*, Kraków 2018, s. 19-35.

na pobliskich wsiach. Proces miał się odbyć 11 października, jednak do niego nie doszło. Osadzeni zachowywali się ordynarnie wobec dozorców, gwizdząc i krzycząc i zostali umieszczeni razem w oddzielnej celi, zaimprovizowanej specjalnie dla nich. 11 października żandarmi nie stawili się po oskarżonych, za to po 14.00 zjawilo się u naczelnika dwóch uzbrojonych „bytomiaków”, żądających wydania im uwięzionych z polecenia dowódcy III Batalionu. Naczelnik Henryk Łaszcz odmówił powołując się na procedurę mówiącą, iż jedynie sędzia może wydać taką decyzję. Na to przybyli żołnierze oznajmili, że jeżeli w przeciągu pięciu minut żołnierze nie zostaną uwolnieni, to ich kompania rozstrzela (sic!) oficerów II Batalionu, a następnie zostaną pod bramę więzienia dostarczone „dwa kulomioty”<sup>48</sup> i osadzeni zostaną uwolnieni siłą. Naczelnik do swojej dyspozycji mógł mieć w tym momencie najwyżej dwóch dozorców przeciwko całej kompanii, wobec czego wypuścił żołnierzy, żądając pokwitowania.<sup>49</sup> Być może to wydarzenie miało wpływ na reorganizację pułku, która odbyła się w połowie października skutkując odesłaniem części żołnierzy, głównie z terenów Wielkopolski, do domów.<sup>50</sup>

19 października w Krakowie miało miejsce uroczyste włączenie wojsk byłej Błękitnej Armii do Wojska Polskiego.<sup>51</sup> Wziął w nich udział również 1 Pułk Strzelców Bytomskich.<sup>52</sup> Był to w zasadzie ostatni etap obecności tej jednostki na terenie Olkusza, ponieważ 20 października otrzymali rozkaz przeniesienia się bliżej granicy

z Niemcami, w rejon Cynkowa i ujścia Białej Przemszy. Dalsze losy „bytomiaków” to przede wszystkim zabezpieczanie terenów Wielkopolski, a następnie walka w wojnie polsko-bolszewickiej. Ostatecznie pułk otrzymał numer 75 i po włączeniu Śląska do Polski stacjonował na jego terenie, będąc częścią 23 Dywizji Piechoty.<sup>53</sup> Z kolei generał J. Haller w wyniku zlikwidowania Frontu Południowo-Zachodniego został z końcem października dowódcą Frontu Północnego, gdzie miał za zadanie przejąć Pomorze (czego efektem były słynne „zaślubiny” z morzem w Pucku).<sup>54</sup>

Żołnierze wyjechali, ale należało po nich posprzątać. Praca ta spadła na mieszkańców miasta. W szkole rzemieślniczej jedna z olkuszanek spędziła półtora dnia na myciu podłóg. Inna z kolei musiała spędzić dwa dni na porządkowaniu pomieszczeń szkolnych.<sup>55</sup> Podobne prace trwały w żeńskiej szkole, gdzie dodatkowo trzeba było wstawić jeszcze szyby po pobycie „bytomiaków”.<sup>56</sup> Taki miał swój koniec ten krótki epizod w życiu miasta. Na szczęście nie skończył się działaniami wojennymi - te w zasadzie drobne (lub w niektórych przypadkach większe) uciążliwości, spowodowane obecnością wojska, byłyby niczym wobec zagrożenia niemiecką agresją.

48 Kulomioty – karabiny maszynowe.

49 APKi, WO, sygn. 3, s. 86-88.

50 T. Sanecki, *Historia...*, op. cit.

51 S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 132.

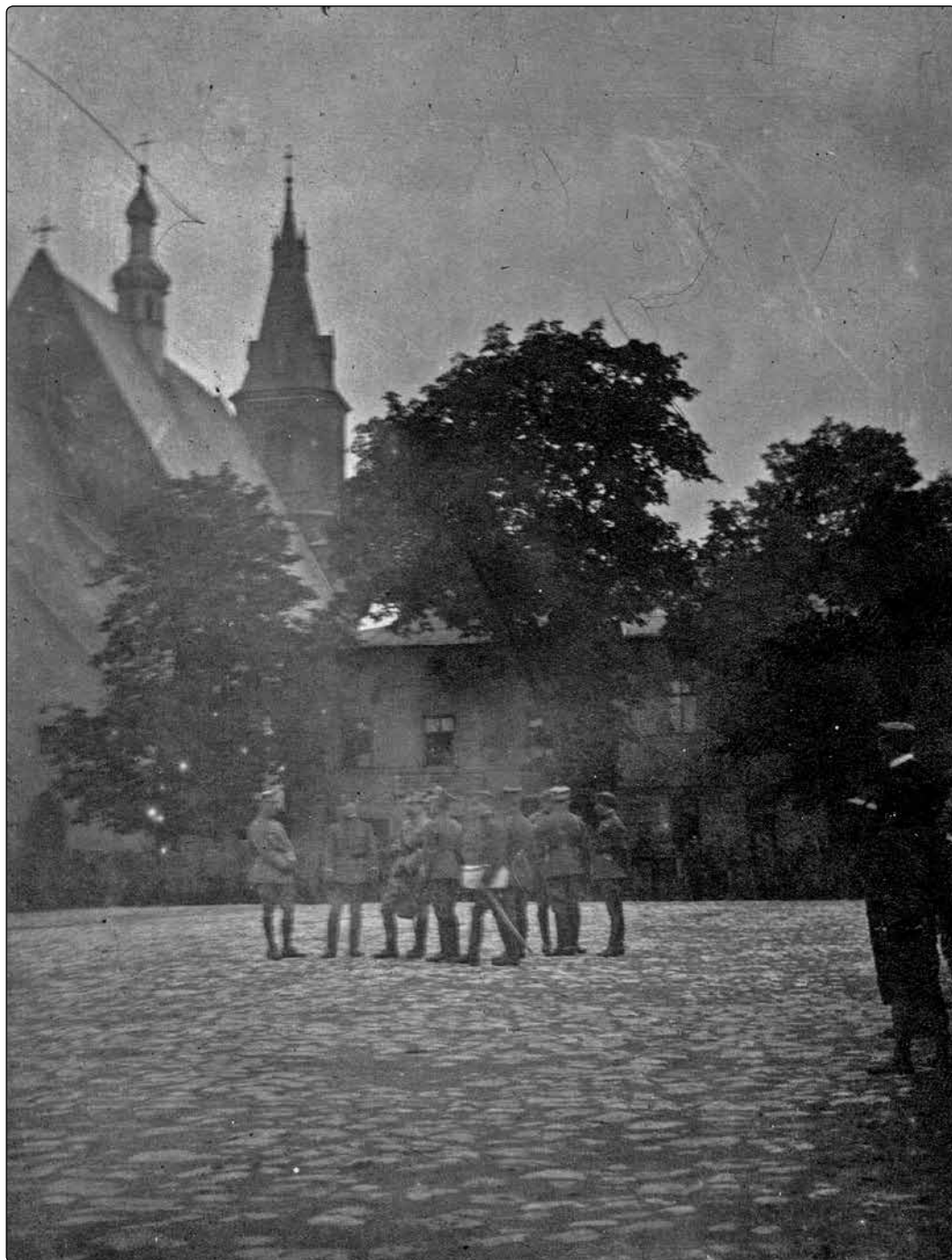
52 T. Sanecki, *Historia...*, op. cit.

53 Ibidem.

54 S. Aksamitek, op. cit., s. 132-133.

55 APK, AmO, sygn. 191, s. 326-327.

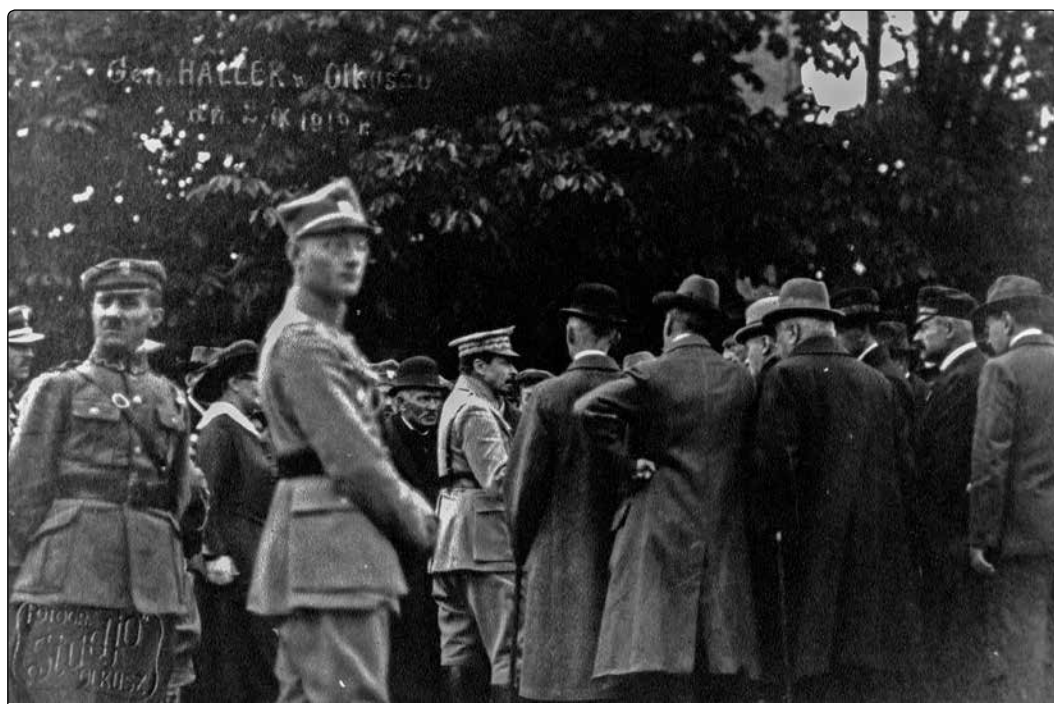
56 APK, AmO, sygn. 191, s. 334.



*Il. 1. Wizyta generała J. Hallera w Olkuszu. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



Il. 2. Rynek w Olkuszu podczas wizyty gen. J. Hallera. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 3. Gen. J. Haller podczas rozmowy z mieszkańcami Olkusza. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu





Il. 4. Gen. J. Haller dokonuje przeglądu 1 Pułku Strzelców Bytomskich na rynku w Olkuszu. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

### **Bibliografia**

- Aksamitek S., Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej, Katowice 1989.
- Brzoza C., Sowa A. L., Historia Polski 1918-1945, Kraków 2006.
- Dzieje Olkusza i ziemi olkuskiej, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa-Kraków 1978.
- Mastalski L., Dzieje 11 Pułku Piechoty, Częstochowa 2018.
- Radomski M., Więzienie w Olkuszu. Portret zbiorowy społeczności więziennej, Kraków 2018.
- Rolak J., Ślężacy z Błękitnej Armii generała Józefa Hallera, Katowice 2007.
- Sypień J., Olkusz i ziemia olkuska podczas I Wojny Światowej w pamiętnikach Jana Jarno (część III: 1918-1920), Olkusz 2018.
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Akta miasta Olkusza, sygn. 191.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie w Olkuszu, sygn. 3.
- Relacja Zygmunta Bittnera złożona w Archiwum Wojskowym przedstawiająca rozbrojenie Austriaków w Olkuszu, [w:] Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach, oprac. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988.
- Dziechciarz O., Dzieje Bolesławia od I do przedednia II wojny światowej (on-line), [na:] <https://przeglad.olkuski.pl/index.php/artykuly/kultura/historia-i-tradycja-regionu/szkice-o-ziemi-olkuskiej/15348-dzieje-boleslawia-od-i-do-przedednia-ii-wojny-swiatowej>.
- Sanecki T., Dzieje 1/75pp / Pułku Strzelców Bytomskich (on-line), [na:] <http://mojihistorycznyblog.pl/dzieje-1-75-pp-pulku-strzelcow-bytomskich>.
- Sanecki T., Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich. O wolną Polskę, o polski Śląsk (on-line), [na:] [https://ridero.eu/pl/books/historia\\_1\\_pulku\\_strzelcow\\_bytomskich](https://ridero.eu/pl/books/historia_1_pulku_strzelcow_bytomskich) [online: 10.08.2018].

---

**Tomasz Sawicki**

Legioniści z gminy Bolesław  
w 100 rocznicę odzyskania niepodległości

# Tomasz Sawicki

## Legioniści z gminy Bolesław w 100 rocznicę odzyskania niepodległości

Niniejszy artykuł przypomina wydarzenia i osoby z czasów legionowych oraz momentu odzyskania przez Polskę na terenie powiatu olkuskiego, zwłaszcza w gminie Bolesław. Jego celem jest rozpowszechnienie wiadomości o ludziach ziemi olkuskiej walczących o niepodległość.<sup>1</sup>

W sierpniu 1914 r. na tereny powiatu olkuskiego wkroczył korpus armii austro-węgierskiej, który zajął teren bez walki. Zagłębie Dąbrowskie oraz północną część Jury opanowały oddziały armii niemieckiej. Po wycofaniu się żandarmerii rosyjskiej zapanowała anarchia. W tej sytuacji grupa olkuskich działaczy społecznych powołała w Olkuszu Komitet Bezpieczeństwa Publicznego. Podobne Komitety powstały również w innych miejscowościach powiatu. Wkrótce władze austriackie wprowadziły tymczasową administrację, której głównym celem było zapewnienie bezpieczeństwa i aprowizacji wojsk. W 1915 r. na terenie powiatu olkuskiego, mimo trudności aprowizacyjnych, nastroje społeczne uległy poprawie.<sup>2</sup> Od sierpnia 1915 r. Niemcy i Austro-Węgry podzieliły Królestwo Polskie na dwie części i Bolesław znalazł się pod regularną okupacją austriacką, trwającą do października 1918 r.<sup>3</sup>

26 czerwca 1914 r. podczas pogrzebu Józefa

Kajetana Strzemińczyk-Janowskiego (byłego członka Rządu Narodowego w 1863 r.) Józef Piłsudski wygłosił przemówienie, w którym zwracał się do strzelców (członków Związku Strzeleckiego) asystujących ceremonii: *Nie myśl, przyszedł żołnierz polski, że Twoja jutrzienka ma być pięknym i różowym zaraniem szczęścia i chwali, że ciebie będą chowali z tymi honorami, jak dziś, po latach pięćdziesięciu – chowamy wodza naszych dziadów. Twoja jutrzienka to błysk pioruna na czarnej chmurce... Twój grób bezimiennym być może. Ty znajdziesz w lesie nieznanym lub na śmietniku więziennym – tak, jak przed pół wiekiem „oni” znajdowali. [...] Stoimy przed Rządem Narodowym, chłopcy – pożegnać go nam po żołniersku przystoi. Baczność! Szarże salutują! Spoczni!*<sup>4</sup>

### Legiony i legioniści

Podczas obrad członków Sejmowego Koła Polskiego w Krakowie, 16 sierpnia 1914 r., podjęto uchwałę powołania do życia Naczelnego Komitetu Narodowego (z sekcjami dla wschodniej i zachodniej Galicji oraz Śląska) pod kierownictwem Juliusza Lea (prezesa Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa), a także dwóch Legionów Polskich i Polskiego Skarbu Wojennego.<sup>5</sup>

Józef Piłsudski duże nadzieje wiązał z rekru-

1 Wiele z tego opisu znajdziemy w publikacji: J. Liszka, T. Sawicki, *Bolesławska opowieść niepodległościowa (1914-1920)*, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne” 2009, z. 33.

2 J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, Olkusz 2014, s. 16-26.

3 J. Liszka, T. Sawicki, op. cit., s. 11.

4 K. Narocz 2013 „Józef Piłsudski 22 stycznia 1863”, op. cit. 3obieg.pl.

5 T. Sawicki, *Działalność na Śląsku Cieszyńskim do 1920 r.*, [w:] Władysław Zabawski (1882-1950). Publicysta i działacz społeczno-polityczny, Katowice 2016, s. 63.

tacją do Legionu Zachodniego młodzieży z powiatów będzińskiego i olkuskiego. W Zagłębiu znajdowały się setki przeszkolonych strzelców, którzy czekali na sygnał do mobilizacji. Niestety podział Trójkąta Trzech Cesarzy między Niemcy i Austro-Węgry utrudnił te zamiary i skomplikował sytuację społeczno-polityczną w regionie. W związku z negatywnym stosunkiem władz niemieckich do organizowania nowych oddziałów, główny nabór odbywał się w austro-węgierskiej części Zagłębia. Piłsudski liczył zwłaszcza na zachodnią część rejonu olkuskiego i sam Olkusz, jednak od sierpnia 1914 r. do końca 1915 r. z powiatu olkuskiego udało się zwerbować do Legionów zaledwie 225 ochotników (z Bolesławia zgłosiło się 20 osób).<sup>6</sup>

W Sławkowie na początku 1915 r. znalazł się Departament Wojskowy NKN, który po ewakuacji z Krakowa (zagrożonego w listopadzie 1914 r. ofensywą rosyjską) i po pobycie na Śląsku Cieszyńskim od 7 stycznia zajął miejscowy ratusz. Początkowo planowano ulokowanie Departamentu Wojskowego w Sosnowcu, ale sprzeciw Niemców, a potem części władz austriackich co do umiejscowienia go w Dąbrowie Górniczej i odrzucenie propozycji Będzina i Olkusza zdecydowały o ostatecznej lokalizacji. Grunt pod przybycie Departamentu Wojskowego do Zagłębia przygotowywali od końca 1914 r. jego emisariusze, którzy – obok zabezpieczenia odpowiednich kwater – mieli również wy badać nastroje społeczeństwa, przyjrzeć się działalności lokalnych komitetów obywatelskich oraz rozpoznać działania władz niemieckich i austriackich w regionie. Do poparcia akcji legionowej nie udało się przekonać elit zagłębiowskich, jednak mimo nieprzychylnych

nastrojów poinformowano, że rozpoczyna się walka o pozyskanie lokalnego społeczeństwa dla kwestii niepodległościowej.

W Departamencie Wojskowym zdawano sobie sprawę, że większość mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego nadal nieufnie patrzy na ideę walki o wolną Polskę u boku państw centralnych. Zastępca szefa Departamentu Waclaw Tokarz sądził, że jeżeli Departament Wojskowy będzie miał swobodę działania, to pobór w Zagłębiu pójdzie dobrze. Dlatego w Sławkowie ulokowano Batalion Uzupełniający Legionów pod dowództwem Kordiana Zamorskiego. Jednak ludność okolicznych wiosek nie garnęła się do służby w Legionach, a pracy werbunkowej towarzyszyły różne, nie zawsze przyjemne sytuacje, spowodowane chęcią jak najszybszego sformowania 4 Pułku Legionów i uzupełnienia oddziałów frontowych. Na drodze Olkusz – Sławków wystawiono posterunki i zatrzymywano wszystkich mężczyzn w wieku poborowym, których następnie przekonywano do wstąpienia do Legionów. Nastroje ludności, szczególnie wiejskiej, która otrzymała ziemię dzięki carskiej ustawie uwłaszczeniowej, nie były przychylnie Legionom. Z drugiej strony nadgorliwość oficerów werbunkowych, chcących pozyskać rekrutów, nie sprzyjała spokojnemu i cierpliwemu przekonywaniu społeczeństwa do idei niepodległej Polski. Podejmowane próby werbunku siłą zakończyły się tragicznie.<sup>7</sup>

Gdy 2 lutego 1915 r. w Bolesławiu po ukończonym nabożeństwie ludzie zaczęli wychodzić z kościoła, przed Komendą Placu legioniści zaczęli zatrzymywać młodych mężczyzn. Ludziom się to nie spodobało. Ruszyli tłumnie, w sile kilkuset osób, w celu uwolnienia zatrzymanych.

6 Z. Matuszczyk, *Ruch niepodległościowy i społeczny*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, pod red. F. Kiryka, Kraków 2001, s. 327-330.

7 D. Nawrot, *Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914-1915*, Sosnowiec 2016, s. 91-93.

Tłum zażądał wydania komendanta Placu, którego nie było w Bolesławiu. Zaczęła się szamotanina z wartownikami. W celu ostudzenia nastrojów przemówił inż. Józef Waśniewski, członek PPS i nadsztygar w kopalni „Ulisses”. Niestety to nie pomogło i doszło do rękoczynów. Ostateczne legionieści użyli broni. Na placu pozostały dwa ciała: Jana Makowskiego (chłopa i górnika) oraz Jana Sośnierz (rolnika i przemytnika). Obaj byli członkami PPS i mieszkali w Bukownie. Wiadomość o rozruchach odbiła się głośnie echem w ówczesnej prasie.<sup>8</sup> Władze okupacyjne, wykorzystując między innymi właśnie incydent w Bolesławiu, utrudniały akcję werbunkową do Legionów. Do czasu tego wydarzenia, jak podaje chor. Roman Starzyński, do Batalionu Uzupełniającego w Bolesławiu wcielono 180 rekrutów. Potem ta liczba zmalała.

Niewątpliwie największym wydarzeniem początku 1915 r. były pierwsze legalne obchody 52 rocznicy rozpoczęcia powstania styczniowego. Centralne uroczystości zorganizowano z rozmachem w Sławkowie jako imprezę patriotyczno-religijną. Rano w niedzielę przybyła do Sławkowa kompania piechoty z Bolesławia oraz specjalnie ściągnięty pluton kawalerii z por. Władysławem Beliną-Prażmowskim na czele. Legionieści występowali pod amarantowym sztandarem z białym orłem, Matką Bożą i napisem *Legion Polski*. Po mszy defiladę na Rynku sławkowskim przyjmowali konno ppłk. Władysław Sikorski oraz oficerowie z kierownictwa Departamentu. Po defiladzie legionieści z orkiestrą i śpiewem wraz z publicznością przemaszerowali pod Krzykawkę. Tam na miejscu bitwy powstańczej z 1863 r. kontynuowano uro-

czystości. W miejscu śmierci pułkownika Nullo legionieści wkopali drewniany krzyż, na ramionach którego wyryli pamiątkowy napis: *LEGIONIEŚCI R. 1915 R. POWSTAŃCOM R. 1863*. Krzyż został poświęcony podczas mszy świętej, wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Podobne uroczystości odbyły się w Bolesławiu i Olkusz. 21 lutego ze Strzemieszyc legionieści przemaszerowali do Dąbrowy Górniczej. Defilada zakończyła pobyt w Zagłębiu Dąbrowskim.<sup>9</sup>

Poniższy tekst z okolicznościowego rozkazu Józefa Piłsudskiego wydanego 21 stycznia 1919 r. w rocznicę powstania styczniowego dobitnie wskazuje na wyjątkowy stosunek Naczelnika państwa polskiego do tego zrywu narodowego. Odrodzona w 1918 r. II Rzeczpospolita wolą swoich przywódców nawiązywała do chlubnych wzorców i tradycji niepodległościowych. Bohaterski etos powstania listopadowego, a później styczniowego, pomimo ich tragicznego wymiaru był istotnym elementem budowania świeżo odzyskanej tożsamości narodowej, kształtowania postaw patriotycznych oraz zbiorowej pamięci pokoleń:<sup>10</sup>

[...] *Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 r. są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy. Dla uczczenia ich i upamiętnienia 1863 r. w szeregach armii polskiej, wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 r. z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem, jako naszych Ojców i Kolegów. [...]*

Józef Piłsudski

8 Z. Matuszczyk, *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, Sławków 2010, s. 18-19.

9 Ibidem, s. 21-22.

10 H. Sierżputowski, *Piłsudski, a kwestia Powstania Styczniowego (on-line)*, dostępny na: <http://historiolomzy.pl/pilsudski-a-kwestia-powstania-styczniowego/> (data odczytu 18.09.2018).

**Legioniści z terenów gminy Bolesław**

Wymienione niżej osoby zapewne miały barwniejsze i bogatsze życiorysy, jednak na dzień dzisiejszy tyle udało się ustalić. Nie ustajemy jednak w poszukiwaniach materiałów dotyczących bohaterów, którzy poświęcili swoje życie dla ojczyzny.

**Bobek Paweł** – ur. 14 sierpnia 1893 r. w Kiernej na Słowacji. Robotnik. Żołnierz Hallera, brał udział w walkach 1920 r. Założył rodzinę i osiadł w Krzykawce.

**Dąbek Józef** (1895–1948) – ur. w Tłukience, syn Andrzeja i Bronisławy z Kubańskich. Służył ochotniczo w 5 Pułku Piechoty Legionów od 12 grudnia 1918 r. do 20 listopada 1920 r. w stopniu starszego legionisty. Brał czynny udział w walkach na froncie ukraińskim, w obronie Lwowa i w wojnie obronnej z bolszewikami oraz bitwach pod Płockiem, Dźwińskiem, Żytomierzem i Kijowem. Był dwa razy ranny, w prawą nogę i lewą rękę. Za obronę Lwowa otrzymał honorowe odznaczenie „Orlęta Lwowskie”, a za udział w walkach na froncie ukraińskim „Krzyż Walecznych” z okuciami. Po powrocie prowadził prywatny sklep z mięsem i wędlinami, następnie sklep towarów spożywczych i drobiażgów, zakład rzeźniczy i wyszynk z artykułami monopolowymi, który egzystował do lat pięćdziesiątych.

**Dukat Władysław** (1896–1983) – pochodził z Krzykawy, zaciągnął się ochotniczo do wojska w 1918 r. Służył w 11 Eskadrze pod dowództwem pilota-rotmistrza Piotra Iżewskiego. W lipcu 1919 r. eskadra weszła w skład 1 Dywizji Litewsko-białoruskiej gen. Mokrzyckiego. Podczas pobytu na froncie do zakończenia wojny w 1920 r. 11 Eskadra Wywiadowcza wykonała 16 lotów bojowych, przebywając 41 godzin nad nieprzyjacielem. Były to właściwie pierwsze loty bojowe w historii lotnictwa polskiego. Wiadomo, że

lotnictwo bojowe powstało 5 listopada 1918 r., a właściwa jego organizacja od 21 grudnia do jesieni 1919 r. Po zakończeniu działań wojennych za patriotyczną postawę otrzymał od państwa spory areal ziemi na Kresach Wschodnich, jednak wrócił do rodzinnej wioski, gdzie był wzorowym rolnikiem, sadownikiem i pszczelarzem. Działał społecznie w Kółku Rolniczym, był współorganizatorem i organizatorem szkoły w Bolesławiu i w Krzykawie. Na krótko przed II wojną światową i parę lat po jej zakończeniu pełnił funkcję wójta gminy Bolesław, a później przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Krzykawie.

**Jan Fajfer** – strzelec w 46 Pułku Strzelców Kresowych, poległ 16 sierpnia 1920 r. i został pochowany na cmentarzu w Radzyminie. Wykaz żołnierzy poległych w 1920 r., których pochowano na cmentarzu w Radzyminie, nie został nigdy opublikowany, a dokumentacja cmentarza uległa zniszczeniu w 1944 r. W mogiłach zbiorowych spoczywa prawdopodobnie ok. 300 poległych. Około 20 żołnierzy pogrzebano w mogile 28 i 29 Pułku Strzelców Kaniowskich, w mogile 30 Pułku Strzelców Kaniowskich zapewne znajduje się podobna liczba poległych.

**Gołąb Józef** (1888–1916) – ur. w Hutkach-Kankach polski chorąży II Brygady Legionów Polskich, wybitny rzeźbiarz. Był przeniesionym do rezerwy oficerem armii carskiej. Uczęszczał do Szkoły Przemysłowej w Krakowie. Tam 16 sierpnia 1914 r. zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich. Został skierowany do szkoły podchorążych I Brygady Legionów Marmaros Sziget, po której awansował na chorążego II Brygady 10 Kompanii III Baonu 2 Pułku Piechoty. Poległ podczas bitwy pod Gruziatinem. W dwudziestą rocznicę wstąpienia do Legionów Polskich Józef Gołąb został patronem krakowskiego oddziału

Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

**Liszka Julian** – ur. 16 lutego 1901 r. Działał w OSP w Krzykawie, był jej pierwszym komendantem. Jako kapral saperów brał udział w walkach na frontach od Warszawy po Kijów w latach 1919-1920. Z racji pełnionej w wojsku funkcji przez całe życie miał przydomek „Saper”. Podczas kryzysu gospodarczego został zwolniony z pracy. Założył wtedy firmę ciesielską (w wojsku zdobył zawód cieśli), w skład której wchodził: Antoni Kubański z Bolesławia-Starej Wsi i Zygfryd Lorek z Krzykawki. Firma zajmowała się budową domów. Zimą 1939 r. podczas remontu zabudowań dworskich przy dworku w Krzykawce zajmujący dworek Niemcy spisali robotników i zapisali wszystkich trzech jako cieśli. Jeszcze przed wojną Liszka kupił 4 ha ziemi w dziewięciu kawałkach, aby uprawiać rolę. Jednak kiedy zdecydował się na budowę domu, sprzedał większość ziemi. Po wojnie pracował w ZGH, zajmował się również gospodarką rolną. W ciągu tego okresu uległ dwóm poważnym wypadkom, po jednym z nich do zdrowia dochodził 9 miesięcy. Udało mu się powrócić do pracy. Na emeryturę przeszedł w 1964 r. O swoim ojcu opowiadał Józef Liszka.

**Jabłoński** – pochodził z Tłukienki, zmarł w 1921 r. Jego żona prowadziła restaurację przy ul. Górniczej w Olkuszu. Jabłońscy mieli liczną rodzinę. Syn Adam był plastykiem i specjalizował się w metalu. Jego dziełem są metalowe, podzielone na kwatery wrota w katedrze warszawskiej, w których zawarte są najważniejsze zdarzenia z dziejów bazyliki.

**Mrozek** – pochodził z Bolesławia. Był w Legionach krótko, służył w orkiestrze.

**Paderewski Stanisław** (1875–1914) – urodził się w Sudyłkowie w powiecie Zasławskim, jego

ojciec Jan był administratorem majątków ziemskich. Stanisław był przyrodnim bratem Ignacego Jana, słynnego pianisty i polityka. Po skończeniu gimnazjum w 1892 r. wstąpił do Szkoły Wojskowej w Kijowie, a następnie rozpoczął studia matematyczne na Uniwersytecie Kijowskim, działając jednocześnie w polskich organizacjach studenckich. W latach 1900–1907 studiował na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Leoben (Austria), gdzie uzyskał dyplom inżyniera górnictwa. Po studiach pracował jako inżynier górnik na Morawach. W 1912 r. był zawiadowcą kopalni galmanu „Ulisses” w Tłukience. Działał społecznie, był jednym z członków i założycieli powstałego w 1911 r. olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Przez cały czas utrzymywał kontakt z polskim ruchem niepodległościowym i jesienią 1914 r. wstąpił ochotniczo do Legionów. W stopniu porucznika został dowódcą 3 Kompanii (tzw. rzeszowskiej) VII Batalionu. Poległ w bitwie pod Krzywopłotami w czasie szturm na Załęże, do którego poprowadził swoją kompanię. Został pochowany we wspólnej mogile legionowej na cmentarzu w Bydlinie. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.<sup>11</sup>

**Prażmowski Marian** – urodził się w 1905 r. Bohater wojny 1920 r. Wspomina o nim Księża Pamiątkowa I Liceum w Olkuszu. Miał 15 lat, gdy opuścił dom rodzinny w Bolesławiu, by z gromadą kolegów wyruszyć na front. Zginął pod Ciechanowem.

**Struzik Antoni** (1888–1968) – pochodził z Krzykawki. Podczas I wojny światowej był w wojsku carskim. W 1918 r. znalazł się w szeregach armii polskiej, walczył w stopniu oficera.

11 J. Sypień, O. Dziechciarz, *Pamięć śladów, śladami pamięci. Miejsca pamięci narodowej ziemi olkuskiej*, Olkusz 2015, s. 28.



Pracował w sztabie jako tłumacz ze względu na znajomość kilku obcych języków.

**Szumera Jan** – pochodził z Bolesławia.

**Szania Adam** – legionista, piechur; z zawodu rzeźnik.

**Waśniewski Józef** – urodził się 5 września 1869 r. w Waśniowie–Grabowo w powiecie mławskim. Uczęszczał do gimnazjum w Płocku, skąd został wydalony za stworzenie polskiej biblioteki. Przeniósł się do gimnazjum w Warszawie, z którego wydalono go za opuszczenie oficjalnej uroczystości ku czci cara. Waśniewski rozpoczął naukę w uruchomionej w 1889 r. Szkole Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, czyli słynnej „Sztuygarce” (było to możliwe dzięki stypendium Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalni i Zakładów Hutniczych). Po ukończeniu szkoły rozpoczął pracę w kopalniach tego Towarzystwa, najpierw w kopalni „Mortimer” w Zagórzcu, a potem w kopalni „Niwka”. Potem zatrudniony był w kopalni „Jan” w Dąbrowie Górniczej, w kopalni w Rudnikach, a od 1902 r. w kopalni galmanu „Ulisses” na Starym Olkuszcu. W lutym 1902 r. państwo Waśniewscy sprowadzili się do Krążka. Józef Waśniewski został zawiadowcą kopalni galmanu „Ulisses”. Był zaangażowany w nielegalną działalność Polskiej Partii Socjalistycznej – w jego domu bywali m.in. Józef Piłsudski, Stefan Okrzeja, Walery Sławek czy Józef Montwiłł–Mirecki. Józef Waśniewski był organizatorem i założycielem Kółka Gimnastycznego, pod którego nazwą kryła się Polska Organizacja Wojskowa. Państwo Waśniewscy już w wolnej Polsce za swą niepodległościową działalność otrzymali odznaczenia: Józef – Krzyż Niepodległościowy i Srebrny Krzyż Zasługi; Stanisława – Medal Niepodległościowy.<sup>12</sup>

**Waśniewski Jan** – urodził się 26 listopada

1896 r., był synem Józefa, sztygara kopalni „Ulisses” w Bolesławiu. W 1916 r. ukończył gimnazjum w Częstochowie. W 1918 r., przerawszy studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił ochotniczo do wojska. W 1921 r. podjął na nowo studia na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale historii. Po studiach pracował jako nauczyciel historii i języka polskiego w Radomiu, Dąbrowie Górniczej i Warszawie. Pracował też w Rozgłośni Polskiego Radia jako spiker. Podczas pracy w Polskim Radiu w Warszawie napisał trzy książki związane z Zagłębiem Dąbrowskim – regionem, z którego pochodził („Na podszybiu” 1930, „Ogień w pirytach” 1935 i „Po dniówce” 1938). Waśniewski pisał liczne opowiadania i artykuły, które ukazywały się w polskiej prasie dwudziestolecia międzywojennego. Podczas okupacji prowadził tajne nauczanie. Brał udział w powstaniu warszawskim pod pseudonimami Niwiadomski i Bronisław. W 1944 r. został aresztowany i wywieziony do obozu w Laasphe w Westfalii. Zmarł 5 kwietnia 1945 r. na zapalenie płuc.

**Wojna Józef** – ur. w 1897 r. w Hutkach, zmarł w maju 1941 r. i został pochowany w Proszowicach. Według informacji rodziny wstąpił do Legionów w 1918 r. Brał udział w walkach w Zamościu, Lublinie i pod Warszawą. W 1936 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Był organistą w kościele parafialnym w Bolesławiu.

**Warwas Franciszek** – legionista z 1914 r., żołnierz AK, zmarł w 1944 r. W 1933 r. został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

**Zmysło Bolesław** – urodził się w 1903 r. Jego mogiła została odkryta podczas porządkowania starego cmentarza w Bolesławiu. Trwają poszukiwania materiałów dotyczących tej zagadkowej osoby – wzrost zainteresowania Bolesławem Zmysłem spowodował, iż zwrócono się do władz

<sup>12</sup> Ibidem, s. 33.

o pomoc w ustaleniu tożsamości i historii młodego żołnierza. Wiadomo, że przez krótki czas rodzina Zmysłów mieszkała w Bolesławiu, potem przeprowadziła się do Olkusza. Bolesław poległ na polu chwały w 1920 r. Został wymieniony na tablicy pamięci w Olkuszu na Starym Cmentarzu, natomiast jego grób znajduje się w Bolesławiu. Z informacji uzyskanych od zamieszkałych w Olkuszu skoligaconych z rodziną Zmysłów pana Kalińskiego (96 l.) i jego żony (94 l.)<sup>13</sup> wynikało, że Bolesław pomagał zakładać piorunochron lub krzyż na iglicy w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Niestety brak na ten temat wzmianek w kronice Parafii św. Andrzeja. Wiadomo też, że jako nastolatek uciekł z domu, ponieważ nie chciał mieszkać razem z macochą. Być może wtedy zaciągnął się do wojska. Śledząc poszukiwania życiorysu Bolesława Zmysła znalazłem na stronie sejmowej zamieszczoną korespondencję w jego sprawie. Poniżej zapytanie posłanki Agnieszki Ścigaj nr 6367 do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministra Spraw Zagranicznych (z datą wpływu 01.12.2017) w sprawie odbudowy pomnika nagrobnego Bolesława Zmysła, który obecnie spoczywa na cmentarzu przy Rzymskokatolickiej Parafii Macierzyństwa NMP i św. Michała Archaniola w Bolesławiu:

*Szanowny Panie Ministrze,*  
*zwracam się do Pana Ministra, na podstawie art. 192 Regulaminu Sejmu RP, w związku z informacją przekazaną przez Pana Mateusza Liszkę – Radnego Rady Powiatu Olkusz, który powiadomił Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, iż na cmentarzu parafialnym w Bolesławiu, pow. Olkusz znajduje się indywidualna mogiła żołnierza Wojska Polskiego Bolesława Zmysła, ur. w 1903 r., który*

*poległ w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.*

*Pan Mateusz Liszka wskazuje, iż zwrócił się w dniu 24 lipca 2017 r. do Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, w kwestii odbudowy pomnika nagrobnego Bolesława Zmysła, który obecnie spoczywa na cmentarzu przy Rzymskokatolickiej Parafii Macierzyństwa NMP i św. Michała Archaniola.*

*Z dotychczasowych informacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wynika, iż zgodnie z „Listą strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920”, Warszawa 1934 r. „Zmysław Bolesław, szer. 9 p.p. leg. zmarł z chorób 03.02.1920 r. w miejscowości Krastaw (Łotwa)”. Jednocześnie zostało wskazane, iż IPN – KŚZpNP zwrócił się w przedmiotowej sprawie do Ambasady RP w Łotwie, a w przypadku potwierdzenia, że Bolesław Zmysła został pochowany na ww. cmentarzu, Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa deklaruje, iż przeprowadzi remont mogiły z własnych środków pieniężnych, po uzgodnieniu przedmiotowych prac z Wojewodą Małopolskim.<sup>14</sup>*

W odpowiedzi Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński 22 grudnia 2017 r. wyjaśniał: *Sprawa powyższa jest przedmiotem działań i wyjaśnień ze strony Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej oraz Oddziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Aktualnie trwają czynności sprawdzające, czy w mogile na cmentarzu w Bolesławiu koło Olkusza spoczywa faktycznie poległy żołnierz. Miejscowa gmina nie posiada,*

13 Do państwa Kalińskich skierował mnie nieoceniony Józef Liszka.

14 Zapytanie nr 6367 (on-line), dostępne na: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/interpelacja.xsp?tytu=ZAP&nr=6367> (data odczytu 19.09.2018).

niestety, żadnych danych pozwalających na weryfikację tego faktu. Obecnie władze wojewódzkie w Krakowie oczekują na odpowiedź z Archiwum Państwowego w Kielcach. W kontakcie z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim pozostaje wspomniane Biuro Upamiętniania Walki i Męczeństwa IPN, które też sprawdza dane dotyczące miejsca pierwotnego pochowania tego żołnierza zmarłego w 1920 r. w Krasławie na Łotwie.<sup>15</sup> Z kolei sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański informował, iż Ambasada RP w Rydze nie potwierdza obecności w miejscowych archiwach dokumentów na temat zgonu Bolesława Zmysła. Należy jednak zauważyć, że do dnia dzisiejszego nie zachowała się ani dokumentacja szpitala w Krasławiu z roku 1920, ani dokumenty miejscowego kościoła katolickiego. Brakuje również jakichkolwiek dokumentów z tego okresu w Oddziale Urzędu Stanu Cywilnego w Krasławiu oraz w archiwach placówki.<sup>16</sup>

### **Nadchodziła niepodległość**

1 listopada 1918 r. olkuska młodzież szkolna opanowała gmach komendy powiatowej, rozpuściła warty, zdobyła broń i kasę. Komendantem placu został legionista por. Czerniakowski. Rozbrojono żołnierzy austriackich stacjonujących w fabryce Petera Westena. Kilkuosobowa delegacja udała się do austriackiego komendanta z żądaniem złożenia broni przez żołnierzy i opuszczenia miasta. Komendant hr. Martynic przekazał władzę w ręce ppłk. Jakuba Niewiadomskiego. Zapa-

nowała powszechna euforia.<sup>17</sup>

Zofia Szwarczkowa w powieści „Gizela” pisała: *Nadszedł rok 1918. Wybiła godzina niepodległości Polski, a po stuletnim przeszło panowaniu zaborców władzę w kraju objął polski rząd i życie gospodarcze poczęło zwolna wchodzić na własne tory, a chociaż w tej czy innej dziedzinie pracy napotymano na wiele trudności lub też wyłaniały się takie czy inne braki - nie szemrano. Naród polski, doczekawszy się tej upragnionej chwili, brał się ochoczo do spełniania przyjętych na siebie obowiązków, gdyż radość wypływająca z poczucia odzyskanej wolności, wypełniała duszę każdego prawego Polaka, budząc w nim chęć do czynu dla dobra odrodzonej ojczyzny.*<sup>18</sup>

Wojna o utrwalenie niepodległości i granic Polski kosztowała naród wielu zabitych, zmarłych od ran i zaginionych w ferworze działań wojennych. Walki od listopada 1918 r. do końca 1920 r. toczyły się niemal na wszystkich frontach, poczynając od wojen zaimprovizowanych sił zbrojnych o Lwów, poprzez walki o Śląsk Cieszyński i dzielnice zachodnie, skończywszy na ciężkich zmaganiach na wschodzie i obronie Wilna. Wszędzie padały liczne ofiary. Ostatnim obowiązkiem ojczyzny wobec tych, którzy padli i zmarli podczas wojny, jest utrwalenie ich nazwisk.<sup>19</sup>

Mieszkańcy gminy Bolesław brali czynny udział w wojnie 1920 r. Na nieistniejącej tablicy pamiątkowej poświęconej poległym w tej wojnie obywatelom ziemi olkuskiej, wmurowanej w 1930 r. w ścianę olkuskiego starostwa, znalazło się 25 nazwisk mieszkańców gminy Bolesław (dla

17 J. Sypień, op. cit., s. 29.

15 Odpowiedź na zapytanie nr 6367 (on-line), dostępne na: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0F89AAE7>, (data odczytu 19.09.2018).

18 Z. Szwarczkowa *Gizela. Dzieci ludu polskiego*, Kraków 1946, [w:] „Gazeta Lubelska” 27 września 1946, s. 7. Dostępne on-line na: Biblioteka Cyfrowa KUL.

16 Odpowiedź na zapytanie nr 6367 (on-line), dostępne na: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=537609E8>, (data odczytu 19.09.2018).

19 *Lista straż Wójska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920 (on-line)*, Warszawa 1934, dostępne na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=56413> (data odczytu 19.09.2018).

porównania – z Olkusza zginęło 11 osób).<sup>20</sup>

### ***Pomnik Wolności w Bolesławiu***

W sytuacji zagrożenia ze strony Rosji, 8 lipca 1919 r. powstał Główny Inspektorat Armii Ochotniczej, którego dowódcą został gen. Józef Haller. Rozpoczęło się formowanie oddziałów Armii Ochotniczej. W Olkuszu sformowano batalion liczący 16 oficerów i podoficerów oraz 866 żołnierzy. W Wolbromiu powstał batalion liczący 87 oficerów i podoficerów oraz 726 żołnierzy. W związku z formowaniem tych oddziałów we wrześniu 1919 r. do Olkusza i Bolesławia przybył gen. Józef Haller.<sup>21</sup> Powodem jego wizyty była inspekcja stacjonującego tu batalionu z 2 Pułku Strzelców Bytomskich. Generała witał cały Bolesław. Przemówienie wygłosiła Wanda Tarchalska z Koła Ligi Kobiet w Krążku, prezentowali się strażacy pod komendą Franciszka Łapińskiego. Generał dokonał wpisu do kroniki strażackiej. Prawdopodobnie jednym z punktów jego wizyty było złożenie kwiatów i posadzenie „drzewka wolności” pod Pomnikiem Wolności.

Pomnik, nazywany również symboliczną mogiłą Nieznanego Żołnierza, powstał w celu uczczenia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. Inicjatorami jego założenia byli Stanisław Cissowski (ur. w 1875 r. zawiadowca kopalni bolesławskich) i dr Stanisław Czachórski (ur. w 1878 r. kierownik Ośrodka Zdrowia w Bolesławiu, Bukownie i Sławkowie). W 1940 r. Niemcy zniszczyli pomnik, a drzewko wolności zostało usunięte przez jednego z mieszkańców Bolesławia. Przez wiele lat części pomnika były porozrzu-

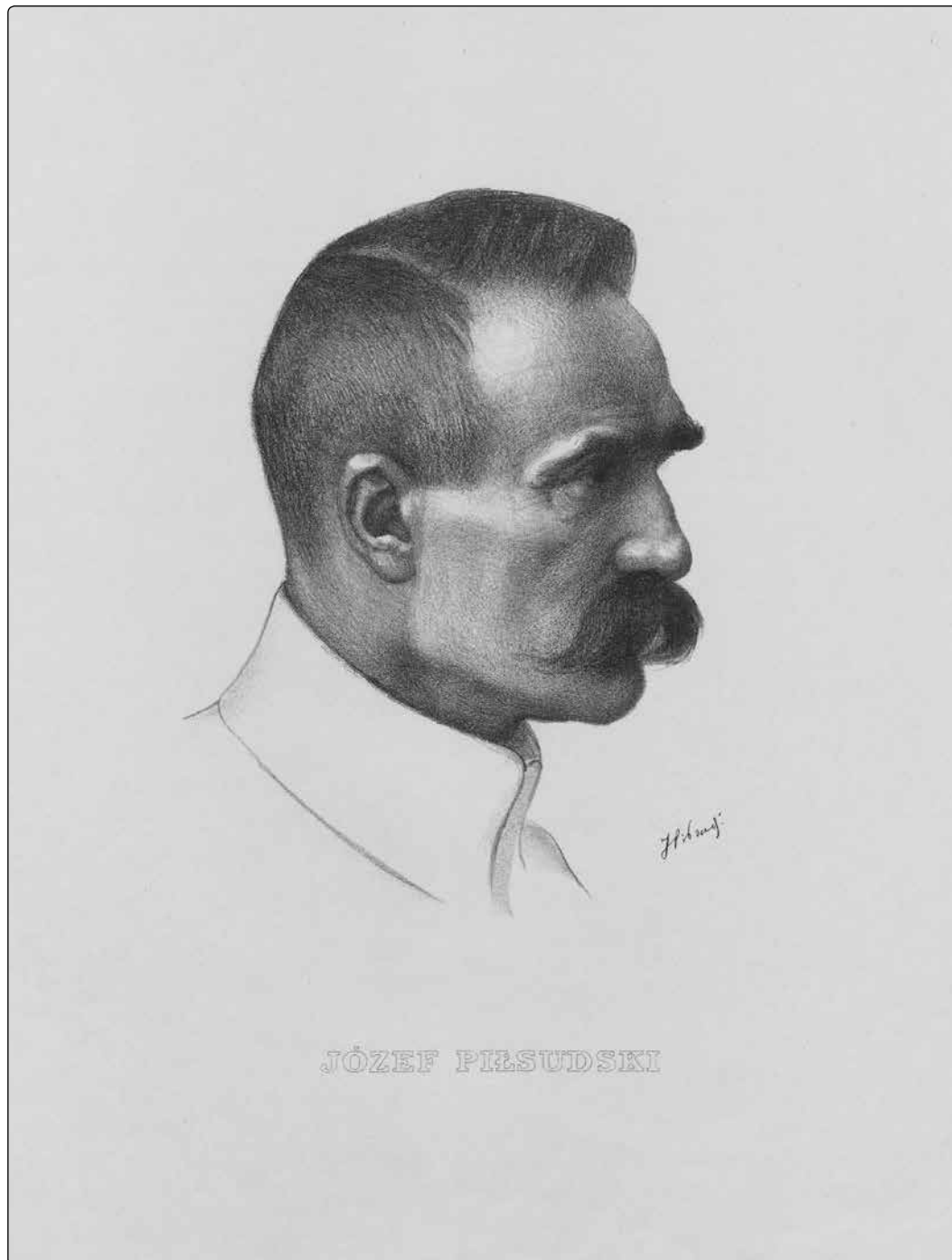
cane po niszczącym parku. W 2006 r. udało się zabezpieczyć kamień z wyrytą datą „1919”. Wieść niesie, że dawno temu jeden z mieszkańców Bolesławia, Adam Łaskawiec, przestrzegał swoje wnuki, aby nie biegały po miejscu gdzie stał pomnik, ponieważ tam był pochowany polski żołnierz – powstaniec lub ułan. Rozpoczęto poszukiwania rzekomych szczątków, niestety niczego nie znaleziono. Nieznany jest szczegółowy wygląd pomnika. Brak dokumentów, zdjęć, rysunków. Z rozmów ze starszymi mieszkańcami Bolesławia ustalono, iż był to kamień zwieńczony krzyżem (piaskowiec lub beton), a na nim wyryta data „1919” (brak danych co do innej treści). Pomnik prawdopodobnie był umieszczony w środku ogrodzonego pola o wielkości ok. 1,5x2,5m lub 2,0x2,5m. W czterech rogach znajdowały się słupki cementowe lub kamienne, stożkowate o przekroju kwadratu, do których przyczepione były łańcuchy okalające pomnik. Kamień leżał na płycie betonowej o nieustalonej wielkości. Wysokość pomnika to prawdopodobnie ok. 2,0-2,5m. W relacji świadków nie było wielkich rozbieżności.

W dniu Święta Flagi Narodowej, 2 maja 2010 r., nastąpiło uroczyste odsłonięcie odbudowanego Pomnika Wolności. Od tego momentu w bolesławskim parku odbywają się uroczystości upamiętniające odzyskanie niepodległości przez Polskę. Udało się odtworzyć, jak się wydaje, historię tego pomnika. Umieszczono na nim nazwiska mieszkańców gminy Bolesław, którzy polegli w latach 1914-1920 na frontach wielkiej wojny, zginęli w walkach o odzyskanie niepodległości i walczyli w wojnie obronnej (opracowano na podstawie akt parafialnych i tablicy pamiątkowej, wiszącej do 1939 r. na budynku starostwa w Olkuszu):

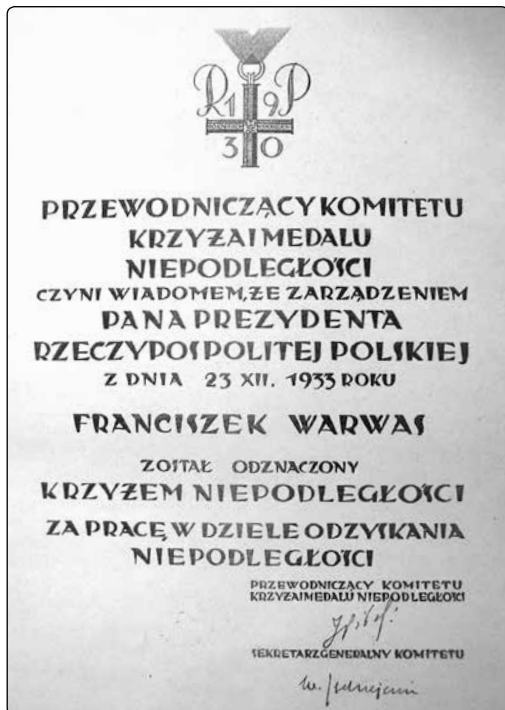
20 O. Dziechciarz, *Dzieje Bolesławia od I do przededniu II wojny światowej*, [w:] „Przegląd Olkuski” 23 grudnia 2016.

21 J. Sypień, op. cit., s. 40.

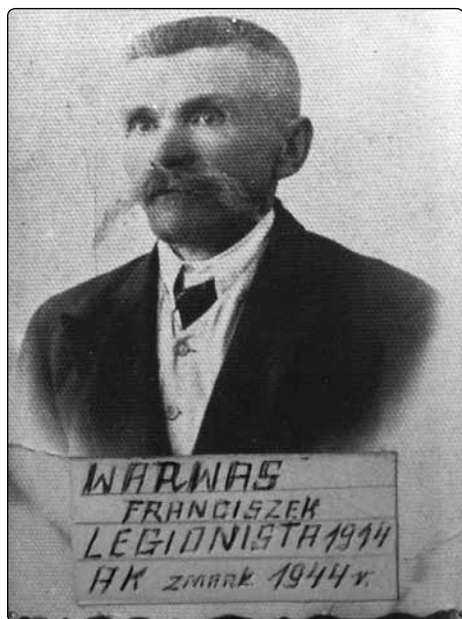
Fajfer Jan  
Gałka Mikołaj  
Głowacki Ignacy  
Gołąb Józef (oficer)  
Jedynak Jan  
Kajda Stefan  
Kajdan Jan  
Kluczewski Andrzej  
Kowalczyk Antoni  
Kowalski Feliks  
Kubański Wincenty  
Krzykowski Jan  
Latos Władysław  
Majda Stanisław  
Michniewski Marian  
Piątek Józef  
Piątek Stanisław  
Piątek Władysław  
Piętka Józef  
Poczęsny Antoni  
Poczęsny Romuald  
Prażmowski Marian  
Probierz Roman  
Purak Franciszek  
Stalmaski Władysław  
Szłęczak Stanisław  
Szłęczak Stefan  
Wadas Jan  
Warwas Franciszek  
Wójcik Bronisław  
Wójcik Roman  
Zub Szczepan  
Zmysło Bolesław



Il. 1. Portret Józefa Piłsudskiego autorstwa Adama Grabarskiego (1875-1941), Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie



Il. 2. Dyplom Franciszka Warwasa. Arch. Józefa Liszki



Il. 3. Franciszek Warwas. Arch. Józefa Liszki



Il. 4. Miejsce spoczynku Bolesława Zmysła. Stary cmentarz w Bolesławiu, 2017 r. Fot. T. Sawicki



*Il. 5. J. Labisko z Bolesławia wskazał w 2006 r. miejsce w parku bolesławskim, gdzie znajdował się fragment pomnika z 1919 r. Fot. T. Sawicki*



*Il. 6. Kamień z datą 1919 r. z Pomnika Wolności w parku w Bolesławiu. Fot. T. Sawicki*





*Il. 7. Portret Wandy Tarchalskiej autorstwa Marii Płonowskiej. Obraz został przekazany przez Irenę Hryniewicz Krystynie Kowalewskiej (wójt Gminy Bolesław) jako dar dla Gminy Bolesław. Fot. K. Kowalewska*



Il. 8. Pomnik Wolności w Bolesławiu, 2018 r. Fot. T. Sawicki



Il. 9. Tablica z Pomnika Wolności w Bolesławiu, 2018 r. Fot. T. Sawicki

### ***Bibliografia***

- Dziechciarz O., Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gminy Bolesław, Bukowno i Sławków, t. 2, cz. 2, Olkusz 2001.
- Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Warszawa 1934.
- Liszka J., „Korzenie”, Bolesław 1997-2009.
- Liszka J., Dwa wieki parafii Bolesław, Bolesław 1995.
- Liszka J., Kartki z dziejów gminy Bolesław (suplement), Bolesław 2000.
- Liszka J., Koleje losu aptekarza z Krążka, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, z. 1, Bolesław 1997.
- Liszka J., Ludzie z bolesławskich cmentarzy, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, z. 30, Bolesław 2007.
- Liszka J., Pamięć powstania styczniowego 1863 na ziemi olkuskiej, Bukowno 1996.
- Liszka J., Tradycje spółdzielcze Bolesławia, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, z. 21, Bolesław 2004.
- Liszka J., Wokół bolesławskiego dworku, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, z. 15, Bolesław 2002.
- Matuszczyk Z., Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim. Album, Sławków 2010.
- Matuszczyk Z., Ruch niepodległościowy i społeczny, [w:] Dzieje Sławkowa, pod red. F. Kiryka, Kraków 2001.
- Nawrot D., Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej wojny 1914-1915, Sosnowiec 2014.
- Sawicki T., Kościół bolesławski w stulecie konserwacji 1906-2006, Bolesław-Katowice 2006.
- Sawicki T., Wędrówki po zabytkach Gminy Bolesław, Bolesław 2003.
- Sypień J., Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno, Olkusz 2014.
- Sypień J., Dziechciarz O., Pamięć śladów, śla-

dami pamięci. Miejsca pamięci narodowej ziemi olkuskiej, Olkusz 2015.

- Wiśniewski J., Historyczny opis, kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskiem, Marjówka Opoczańska 1935.

### ***Prasa***

- „Dziennik Cieszyński” 1914.
- „Przegląd Olkuski” 2016-2018.
- „Korzenie” 1997-2007.

### ***Strony internetowe***

- [www.polska-zbrojna.pl](http://www.polska-zbrojna.pl)
- [historialomzy.pl](http://historialomzy.pl)
- [3obieg.pl](http://3obieg.pl)
- Internetowy Polski Słownik Biograficzny
- Cyfrowe Archiwum Internetowe w Warszawie
- Książnica Cieszyńska





# Aleksander Kot

Zapomniany bohater. Kpt. Artur Wiśniewski (1890-1920)

# Aleksander Kot

Zapomniany bohater. Kpt. Artur Wiśniewski (1890-1920)

Imienna lista piliczan, którzy brali udział w walkach o niepodległość w latach 1914-1920, liczy sześćdziesiąt nazwisk. Było ich zapewne o wiele więcej, jednak dotychczas nie udało się natrafić w archiwach na kolejne postacie. O dwudziestu pięciu spośród uczestników walk znanych z nazwiska nie ma żadnych bliższych informacji. Jednym z tych, których koleje życia możemy prześledzić, jest zupełnie zapomniany oficer, mający w swoim wojskowym dorobku udział w odzyskaniu dla Polski religijnego symbolu – Jasnej Góry oraz wybitne czyny bojowe nagrodzone m.in. Krzyżem *Virtuti Militari*.

Artur Wiśniewski urodził się 19 maja 1890 r. w Sławniowie w gminie Pilica (w granicach ówczesnego powiatu olkuskiego), gdzie jego ojciec, Ludwik, był felczerem (prawdopodobnie związanym zawodowo z tamtejszą papiernią). Matką była Michalina z Wójcików. W kilku artykułach można spotkać błędną informację, że urodził się w Strzemieszycach, jego narodziny zostały jednak odnotowane w „Księdze urodzeń, małżeństw i zgonów” w pilickiej Parafii św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty. Uczył się w Siedmioklasowej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Będzinie. Po jej ukończeniu pracował w Sosnowcu jako buchalter oraz dziennikarz. Oprócz polskiego władał językami: rosyjskim, francuskim i niemieckim. Ożenił się i w 1911 r. urodził mu się syn Zdzisław.

Od sierpnia 1914 r. zajmował się werbunkiem ochotników do polskich organizacji wojskowych.

27 sierpnia 1914 z organizacji paramilitarnych: Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich z okręgu krakowskiego, Związku Drużyn Podhalańskich, „Sokoła” i Drużyn Bartoszewych utworzono w Krakowie Legion Zachodni. 19 grudnia 1914 r. jednostka została przekształcona w I Brygadę Legionów Polskich, do której 26 maja 1915 r. został wcielony Artur Wiśniewski. Od 25 do 29 czerwca I Brygada toczyła boje pod Ożarowem, zmuszając Rosjan do wycofania się w rejon Tarłowa. Tam między 30 czerwca a 2 lipca stoczyła zwycięską bitwę, otwierającą drogę ku Wiśle. 4 lipca Brygada przeszła przez Wisłę pod Annapolem. Od 31 lipca do 3 sierpnia miała miejsce krwawa bitwa pod Jastkowem. Ataki legionistów zmusiły Rosjan do wycofania się. Od 4 do 7 sierpnia trwał pościg I Brygady Legionów oraz 4 Pułku Piechoty za wycofującymi się oddziałami rosyjskimi, który zatrzymał się w rejonie Kamionki, przekształcając się w trwające do 7 sierpnia walki pozycyjne. Kolejny pościg, biegnący przez Zakanale, Konstantanów, Krynki oraz Kowaliki, trwał do 21 sierpnia. Od 21 do 24 sierpnia oddziały I Brygady starły się z Rosjanami pod Raśną. Artur Wiśniewski – starszy żołnierz 3 Kompanii II Batalionu – został ranny 22 sierpnia 1915 r. pod Wysokim Litewskim i do 26 września przebywał w domu rekonwalescencyjnym w Kamińsku.

26 września 6 Pułk został przydzielony do grupy ppłk. Edwarda Rydza-Śmigłego, która otrzymała zadanie sforsowania Stochodu i utworzenia



przyczółka w rejonie Trojanówki. Artur Wiśniewski, już w stopniu plutonowego, służył w nim w 5 Kompanii. Jednostka pomaszerowała wzdłuż linii kolejowej Kowel – Sarny. 23 września I Batalion zajął stację Maniewiczze i kontynuował pościg za wycofującymi się na linię Styru Rosjanami, docierając do Kostiuchnówki. Od 4 do 10 października 6 Pułk stał w odwodzie w Maniewiczach, a następnie odszedł na odpoczynek do Hulewicz. 18 października 1915 r. rosyjska 8 Armia przełamała pozycje obronne niemalże na całej długości Styru. Realnym stało się załamanie całego frontu.

Do kontruderzenia rzucono grupę ppłk. Rydza-Śmigłego. 20 października 6 pp ponownie wyruszył w pole i działał w rejonie Kukli, Kamieniuchy i Kostiuchnówki. Koło wsi Rudka stoczył 27 października jedno z najbardziej krwawych starć na swoim szlaku bojowym. Po zakończeniu walk, 12 listopada, 6 pp przeszedł do obrony. III Brygada pozostawała na pozycjach w rejonie Kostiuchnówki do 8 grudnia, a po jej zluzowaniu 6 Pułk stacjonował w Nowych Kuklach.

Na froncie nastąpił okres zastoju. W 1915 r. Arturowi Wiśniewskiemu urodził się drugi syn, który otrzymał imię po ojcu. Późną wiosną 1916 r. ruszyła ofensywa gen. Brusilowa. 7 czerwca doszło do pierwszych walk na odcinku III Brygady. 4 lipca 1916 r. pod Kostiuchnówką na pozycje 4 Pułku Piechoty i III Batalionu 6 Pułku Piechoty uderzyła piechota rosyjska. Atak został odparty, jednak sąsiednie jednostki I Brygady cofnęły się. Na pomoc ruszyły dwa bataliony 6 Pułku Piechoty i batalion mjr. Galicy. II Batalion wysłano na pomoc 5 Pułkowi Piechoty. W nocy z 4 na 5 lipca II Batalion 6 Pułku Piechoty wziął udział w nieudanym kontrataku grupy uderzeniowej. 5 lipca, wobec coraz gorszej sytuacji na innych odcinkach, III Batalion 6 Pułku Piechoty rozpo-

czął odwrót. Jednocześnie planowano atak z zadaniem odzyskania pozycji na Polskiej Górze. Rano grupa ppłk. Minkiewicza opanowała Polską Górę i wzmocniona jednostkami niemieckimi oraz austriackimi zamierzała prowadzić uderzenie od strony tzw. bagna Hira. Tymczasem dowodzący akcją dowódca II Brygady płk Ferdynand Küttner nakazał przejść do obrony. Wieczorem zaatakowali Rosjanie. Niektóre austro-węgierskie kompanie poddały się bez walki, a 3 Pułk Piechoty i I Batalion 6 Pułku Piechoty musiały się cofnąć. Wycofanie rozpoczął również 5 Pułk Piechoty, osłaniany przez II Batalion 6 Pułku Piechoty. 6 lipca Rosjanie ponowili atak. I Batalion 6 Pułku Piechoty odpierał ataki i kontratakował. Jego odwrót nastąpił dopiero około godziny 17.00. W dniach 7–10 lipca 1916 r. nad Stochodem wszystkie trzy brygady Legionów Polskich, po raz pierwszy działając wspólnie, odpierały natarcie Rosjan. Po walkach 6 pp przeszedł do odwodu w rejonie Czeremoszna. 16 lipca Legiony Polskie otrzymały zadanie obsadzenia odcinka obrony od Sitowicz do Jeziorna. III Brygada objęła południowy odcinek zgrupowania. 3 sierpnia Rosjanie przerwali front, zagrażając III Brygadzie. Na pozycjach ostrzeliwanych przez Rosjan trwały 2 pp i 6 pp. Wieczorem grupa operacyjna płk. Hallera przeprowadziła kontratak na nieprzyjaciela i odbiła utracone pozycje. 29 września Artur Wiśniewski, pełniący funkcję sekcyjnego w 5 Kompanii 6 pp, został ranny pod Dubniakami. Podczas służby wojskowej był trzykrotnie ranny, a jedna z kul, która utkwiała w jego piersi, nie została usunięta jako niezagrożająca życiu.

Bitwa pod Rudką Miryńską była ostatnią bitwą Legionów Polskich. 6 Pułk Piechoty zakończył działania bojowe pod Sitowiczami. Od 6 października 1916 r. brygady odjeżdżały na

odpoczynek do Baranowicz. Władze niemieckie i austro-węgierskie wydały 5 listopada 1916 r. proklamację dotyczącą powstania Królestwa Polskiego, a niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler rozpoczął organizowanie Polskiej Siły Zbrojnej. 6 Pułk odjechał najpierw do Lublina, potem do Nałęczowa, a ostatecznie trafił do Dębina, gdzie w styczniu 1917 r. przeszedł na etat i zaopatrzenie niemieckie. 10 kwietnia 1917 r. Austro-Węgry przekazały Polski Korpus Posiłkowy pod rozkazy generała-gubernatora von Beselera. Rota przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec była nie do zaakceptowania dla wielu legionistów, co wywołało tzw. kryzys przysięgowy. W czerwcu 1917 r. w wyniku kolejnej reorganizacji 6 pp został przeniesiony do II Brygady. Artur Wiśniewski służył w nim wówczas jako dowódca 5 Plutonu. Pomiędzy tą datą a 1 sierpnia 1917 roku, kiedy rozpoczął służbę w Polskiej Sile Zbrojnej, ukończył w 6 pp szkołę oficerską. Od 3 grudnia 1917 r. do 22 kwietnia 1918 r. pełnił funkcję instruktora w Szkole Podchorążych PSZ, a następnie w szkole podoficerskiej PSZ w Ostrowi Mazowieckiej. 12 października Rada Regencyjna przejęła od okupantów władzę zwierzchnią nad wojskiem.

Od lata 1917 r. trwały w Ostrowi Mazowieckiej i Zegrzu prace organizacyjne i szkolenie Polskiej Siły Zbrojnej (co doprowadziło do sformowania 1 maja 1918 r. 1 Pułku Piechoty, który na początku lutego 1919 r. przemianowano na 7 Pułk Piechoty Legionów). W listopadzie 1918 r. 1 Pułk Piechoty PSZ wziął udział w rozbrajaniu oddziałów niemieckich w Warszawie, Ostrowi Mazowieckiej i Małkini. 4 listopada 1918 r. z rozkazu gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego skierowano alarmowo do Zagłębia Dąbrowskiego 2 Kompanię Szkoły Podoficerskiej 1 Pułku Pie-

choty PSZ pod komendą kpt. Tadeusza Trapszy. W Częstochowie, z kompanii jadącej do swojego przyszłego garnizonu w Dąbrowie Górniczej, wydzielono dwie sekcje żołnierzy pod dowództwem ppor. Artura Wiśniewskiego z zadaniem ochrony klasztoru oo. paulinów na Jasnej Górze. Oddział ten liczył co najwyżej dwudziestu kilku ludzi.

Na Jasnej Górze od 16 sierpnia 1772 r., kiedy rosyjskie oddziały księcia gen. Piotra Golicyna weszły do sanktuarium, nieprzerwanie stacjonowały obce garnizony wojskowe. Od 26 kwietnia 1915 r. sanktuarium było obsadzone przez austro-węgierski 10 Regiment pod dowództwem majora Klettingera. Działania jego dowódcy uchroniły Jasną Górę przed rekwizycją przedmiotów z miedzi, mosiądzu i spiżu. „Goniec Częstochowski” donosił wówczas: (...) *W poniedziałek o godz. 9 minut 15 w. z rozkazu J.E. szefa sztabu armji polskiej generała Rozwadowskiego oddział żołnierzy z 2 p.p. pod komendą podporucznika Artura Wiśniewskiego pośpiesznym marszem zajęł Jasną Górę w celu objęcia wojskowej ochrony klasztoru. Na przywitanie załogi polskiej na czele konwentu oo. paulinów wyszedł ks. przeor O. Piotr Markiewicz, witając serdecznie przybyłych. Po przybyciu na podwórze klasztorne oddziału, nastąpiło przejęcie Jasnej Góry od załogi austro-węgierskiej poczem postawiona została warta przed bramą klasztoru. We wtorek rano przybyła na Jasną Górę delegacja miasta Częstochowy z nadburmistrzem dr. Marczewskim, burmistrzem, Bandke-Stężyńskim na czele. W imieniu miasta Częstochowy powitał nadburmistrz Marczewski podporucznika Wiśniewskiego, wyrażając szczerze zadowolenie z przybycia polskich żołnierzy w prastare mury świątyni. Podpor. Wiśniewski złożył gorące wyrazy podziękowania za okazaną życzliwość, oznajmiając, iż przybył na rozkaz gen. Rozwadowskiego w celu oddania swych*

*usług o. Przeorowi, w którego rękach spoczywa całkowiły zarząd klasztorem. Następnie delegacja udała się do o. Przeora, w celu złożenia życzeń. Wzruszony o. Piotr Markiewicz wyraził szczerą podziękę za troskliwość o świątynię Jasnogóorską. (...) Po delegacji miasta do komendanta załogi przybyła delegacja ludności klasztoru, witając serdecznie pierwszy oddział żołnierzy polskich. Przez cały dzień wczorajszy liczne gromadki częstochowian podążały na Jasną Górę, aby ujrzyć żołnierzy polskich. (...) Na wysokiej wieży bazyliki, z której wierzchołka echa niosły na wszystkie krańce Rzeczypospolitej hejnały wiary, obecnie powiewają biało-czerwone proporce. Ppor. Wiśniewski odnotował w klasztornej księdze pamiątkowej to wielkie wydarzenie: 4 listopada 1918 r. o godz. 9.15 po południu odebrałem Jasną Górę od byłych władz austro-węgierskich.*

6 listopada 1918 r. na Jasną Górę przybył szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Rozwadowski wraz z komisarzem generalnym dla Galicji, księciem Witoldem Czartoryskim, aby w towarzystwie korpusu oficerskiego uczestniczyć w mszy świętej. Rozpoczęło się formowanie brygady częstochowskiej z miejscowych ochotników, a żołnierze 1 pp PSZ zostali odesłani do macierzystej jednostki. Od 6 listopada 1918 r. por. Wiśniewski został instruktorem na kursie oficerskim w Dęblinie.

2 listopada 1918 r. w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej został powołany do życia 3 Pułk Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej. 1 i 2 Pułk Piechoty, Szkoła Podchorążych i Szkoła Podoficerska z Ostrowi Mazowieckiej wydzieliły dla nowej jednostki kadry podoficerskie i instruktorskie. 7 listopada 1918 r. wyszedł pierwszy rozkaz pułkowy – dzień ten jest uważany za datę powstania Pułku. Pierwsze dni listopada wypełniły wypadki jego kompanii do różnych miejscowości celem

rozbrojenia Niemców, zabezpieczenia magazynów i utworzenia lokalnych garnizonów (m.in. w Zambrowie, Ostrołęce, Wysokim Mazowieckim i Małkini). 4 stycznia 1919 r. dwa bataliony wraz z dowództwem pułku wyjechały na front. Po ich wyjeździe sformowano w Komorowie III Batalion.

23 stycznia 1919 r. wojska czeskie wkroczyły na sporne tereny Śląska Cieszyńskiego. III Batalion 3 Pułku Piechoty PSZ, po wyszkoleniu i uzupełnieniu, w składzie 10 i 11 Kompanii Piechoty oraz 5 Kompanii Karabinów Maszynowych wyjechał 27 stycznia na front cieszyński. W 10 Kompanii 3 Puku Piechoty służył Artur Wiśniewski. 30 stycznia oddziały polskie pod dowództwem płk. Jatelnickiego odparły w rejonie Simoradza dwa bataliony Czechów wsparte artylerią, idące na Skoczów. Walki trwały od godziny szóstej do piętnastej, a napastnicy zostali zatrzymani w odległości 100 metrów od polskich stanowisk. Za ten bój płk Jatelnicki otrzymał złoty krzyż I klasy „Za Obronę Śląska”, a ppor. Wiśniewski (wraz z sześcioma innymi żołnierzami 10 Kompanii) – srebrny krzyż II klasy „Za Obronę Śląska”.

16 lutego 1919 r. 3 Pułk Piechoty PSZ został przemianowany na 9 Pułk Piechoty Legionów (9 pp Leg.). III Batalion 9 Pułku Piechoty Legionów otrzymał pochwałę w rozkazie dziennym dowódcy frontu płk. Latinika. 31 stycznia nastąpiły zmiany kadrowe. Dowódcą 10 Kompanii został por. Artur Wiśniewski. 3 lutego podpisano polsko-czeski układ o tymczasowej granicy na Śląsku Cieszyńskim, w myśl którego ustalono nową linię demarkacyjną. 25 lutego 10 Kompania wraz z innymi polskimi oddziałami wkroczyła do Cieszyna. Idący na jej czele por. Wiśniewski po raz drugi w swoim życiu wprowadzał polski oddział do miasta odzyskanego dla Polski. 28 lutego 1919 r.

III Batalion wyjechał do Małopolski Wschodniej i dołączył do macierzystego pułku, który brał udział w ofensywie przeciwko wojskom ukraińskim. 5 marca zakwaterował się w Sądowej Wiszni, a już w nocy z 6 na 7 marca wziął udział w udanym natarciu na wzgórze 285 i Koców. Wieczorem 7 marca kontruderzenie Ukraińców zmusiło oddziały polskie do cofnięcia się. III Batalion z pociągiem pancernym „Śmiały” osłaniał odwrót do Sądowej Wiszni. Obrona miasteczka trwała do 20 marca. W tym dniu Batalion przeszedł do Dołhomoskisk jako odwód 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Z powodu dużych strat Batalion został rozformowany. Na jego miejsce wszedł do pułku V Batalion Strzelców Olkuskich. Artur Wiśniewski pozostał na froncie do 14 kwietnia 1919 r. Od 4 maja 1919 r. służył w Zamościu, gdzie z Różana został przeniesiony Batalion Zapasowy jego macierzystego 9 pp Leg. Po sześciu latach służby, 28 maja 1920 r., otrzymał cztery dni urlopu.

Trwała rosyjska ofensywa poprzedzająca Bitwę Warszawską. Chaos mobilizacyjny, spowodowany błyskawicznymi postępami Armii Czerwonej, powodował konieczność organizowania licznych doraźnych jednostek. Po powrocie z urlopu Artur Wiśniewski, którego macierzysty pułk walczył już nad Berezyną, został skierowany do II Batalionu 109 Rezerwowego Pułku Piechoty. 22 lipca 1920 r. Generalny Inspektor Armii Ochotniczej gen. Józef Haller wydał rozkaz utworzenia Dywizji Ochotniczej. Do jej formowania przystąpiono w twierdzy modlińskiej. W skład II Brygady tej dywizji włączono 202 Ochotniczy Pułk Piechoty, do którego włączono II Batalion 109 Pułku Piechoty dowodzony przez por. Wiśniewskiego. W składzie Pułku walczyła również grupa harcerzy. Dywizja Ochotnicza weszła do boju

w południe 16 sierpnia pod Nasielskiem, na który kierowały się cztery dywizje sowieckie. Zdobyła Cieksyn, wieczorem docierając do miejscowości Kosewo i Wymysły. Rosjanie próbowali jeszcze kontratakować na tym odcinku. Ich natarcie zostało jednak powstrzymane, a z trzech kierunków ruszyło polskie uderzenie na Nasielsk, który został zdobyty około godz. 16.30. Dotarły tu: 22 pp z 9 Dywizji Piechoty, pułki Brygady Syberyjskiej i 17 Dywizji Piechoty oraz niektóre oddziały Dywizji Ochotniczej. W nocy z 16 na 17 sierpnia Dywizja Ochotnicza stoczyła zaciekle walki na linii Kędzierzawice – Kowalewice. 202 pp został zaatakowany na linii Kowalewice – Kędzierzawice. II Batalion tego pułku został odrzucony aż do Broninka. Dopiero pomoc III Batalionu pozwoliła opanować sytuację. Kiedy zabrakło nabojów, żołnierze ruszyli do walki na bagnety, podczas której por. Artur Wiśniewski został ugodzony śmiertelnie w pierś. Rosyjski atak został odparty.

Por. Wiśniewski został pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana oraz otrzymał Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari. Niejasne są informacje o jego odznaczaniu Krzyżem Walecznych. Według Historii 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego otrzymał go czterokrotnie, a według innych opracowań – dwukrotnie. Rząd przyznał wdowie miesięczną rentę w wysokości 88 zł.

Temat kryje w sobie kolejne olkuskie ślady. W opisanym w artykule okresie naczelnym lekarzem 6 pułku piechoty był olkuszaniec, dr Stefan Buchowiecki. 17 DP dowodził w 1920 roku, m.in. pod Nasielskiem, urodzony w Pilicy (w ówczesnym powiecie olkuskim) gen. Aleksander Osiński, który za ten epizod został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

**Bibliografia**

- Akta Parafii w Pilicy: Księga chrzcin, ślubów i zgonów, R. 1890.
- Cygan Wiktor Krzysztof, Garnizon Polskiej Siły Zbrojnej w Mińsku Mazowieckim 1917-1918, [w:] „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2005, nr 13.
- „Goniec Częstochowski” 5 listopada 1914, nr 237; 6 listopada 1914, nr 238; 8 listopada 1914, nr 240.
- Grabowski Zbigniew, Polska Siła Zbrojna (1917-1918), [w:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 15(66)/1(247).
- Historia 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, t. 1, Tradycja, oprac. E. Skarbek, Warszawa 1939, (on-line) dostępny na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=149979> (odczyt 14.09.2018).
- Hupert Witold, Zajęcie Małopolski wschodniej i Wołynia w roku 1919, Lwów-Warszawa 1928.
- Jarno Witold, Garnizon piotrkowski w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918-1921) (on-line), dostępny na: <https://docplayer.pl/47665396-Witold-jarno-garnizon-piotrkowski-w-pierwszych-latach-ii-rzeczypospolitej-piotrkowskie-zeszyty-historyczne-3.html> (odczyt 14.09.2018).
- Katafisz Tomasz, Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r., [w:] „Słupskie Studia Historyczne” 1998, nr 6.
- Kowalski Zdzisław G., 5 armia w Bitwie Warszawskiej (on-line), dostępny na: <https://caw.wp.mil.pl>.
- Królikowski Robert, 6 Pułk Piechoty Legionów, [w:] „Szkice Podlaskie” R. 2001, t. 9.
- Księga chwały piechoty, pod red. Bronisława Prugara-Ketlinga, Warszawa 1937-1939, (on-line) dostępny na: <http://bc.radom.pl/dlibra/docmetadata?id=24826&from=publication> (odczyt 14.09.2018).
- K.Z., Dramatyczne dni sierpnia 1920 w naszej gminie, [w:] „Głos Nasielska” 2000, nr 08.
- Latinik Franciszek, Walka o Śląsk Cieszyński w 1919 roku, Cieszyn 1924.
- Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920 (on-line), dostępny na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=56413> (odczyt 14.09.2018).
- Mastalski Lech, Zniesienie 4 listopada 1918 roku przez Wojsko Polskie okupacji austriackiej Enklawy Jasna Góra, [w:] „Gazeta Częstochowska” 23.11.2017, nr 47(1342); on-line dostępny na: <http://www.gazetacz.com.pl/artukul.php?id-m=809&id=21757> (odczyt 14.09.2018).
- Rakoczy Eustachy, Jasna Góra. Jasnogórski bohater (por. Artur Wisniewski, legionista I Brygady Legionów Polskich, Żołnierz niepodległości), [w:] „Jasna Góra” 2006, nr 1(249).
- Siebieszuk Damian, Wierzbicki Sławomir, Struktura, organizacja i formowanie III Brygady Legionów Polskich (on-line), dostępny na: [http://www.uwm.edu.pl/meritum/sites/default/files/issues/articles/10\\_siebieszuk\\_wierzbicki.pdf](http://www.uwm.edu.pl/meritum/sites/default/files/issues/articles/10_siebieszuk_wierzbicki.pdf) (odczyt 14.09.2018).
- Skarbek Edward, Zarys historii wojennej 6-go pułku piechoty Legionów, Warszawa 1929.
- Stankiewicz Zbigniew, Garnizon zamojski 1918-1939. Jednostki i instytucje wojskowe w Zamościu (on-line), dostępny na: <http://zamosc.ap.gov.pl/images/AZ2015/085-106.pdf> (odczyt 14.09.2018).
- Szczurek Jerzy, Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego, Cieszyn 1930.
- Sztaner Zygmunt, Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920. 9 Pułk Piechoty Legionów, Warszawa 1929.
- Winiarek Roman, Artur Wiśniewski (1890-1920). Oficer legionów polskich, [w:] „Gazeta Częstochowska” 17.02.2002, nr 3(533).

